

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego  
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwałe 3 (Tel. 73)

300 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

## Slimaki.

Lwów, 9. lutego.

Znakomity kaznodzieja, jeden z najczcigodniejszych kapłanów polskich ks. Józef Dziędzielewicz, nadesłał nam artykuł w sprawie zorganizowania się inteligencji katolickiej w Polsce. Na głos taki czekaliśmy dawno, tem chętniej dzielimy się nim z czytelnikami „Gazety Lwowskiej”, pewni, że wywoła on ożywioną, a tak bardzo pożądaną dyskusję. Red.

Nie o tej rodzinie mięczaków chcę pisać, lecz o pewnym wielkiem społecznym ugrupowaniu, które w dzisiejszych swoich sposobach bytowania mocno ślimaczyród przypomina.

Przez cały świat idzie dziś gromkie hasło: robotnicy wszystkich narodów łączcie się, proletariusze wszystkich państw wiążcie się, żydźcie pamiętajcie żeście już dawno, bardzo dawno w jedność związani.

Obok tych międzynarodowych zrzeszeń powstają też w ramach narodów czy państw tysiączne organizacje, a ewolucja społeczna obecnej doby nie licząca się z osobnikami i luzakami, respektuje jednak organizacje i niemi posługuje się do swoich celów.

W Polsce katolicyzm to bardzo poważna cyfra, ale czy i potęga zarazem? Cyfra dziś po wojennych doświadczeniach nikomu nie imponuje. Pokazało się, że 150-milionowy naród — czy to nie poważna cyfra? — dwóch ludzi, uwodzicieli ciemnych i nieorganizowanych, ujarzmiło i rozbiło jak trzode.

W zmaganiach politycznych partij widzimy wszędzie, że nie liczebnie silniejsza zwycięża, lecz spojście i karnie, choćby terrorem, zorganizowana.

Otóż i katolicyzm polski jeżeli ma wytrzymać dobrze na kilku aż frontach przeciw sobie zorganizowany i groźny napór, musi w swoim obozie przeciwstawić tej ofenzywie doskonałą organizację. Niestety, tej organizacji. Koczującej tyle członków, ile jest przynajmniej inteligentnych katolików w katolickiej Polsce, brak nam. Są co prawda pewne kościelne czy religijne, a nawet polityczne zrzeszenia, ale tak małe, tak sobie obce i luźne, że wpływy ich niedostrzegalne. A tu trzeba zjednoczenia wszystkich katolików na całym polskiej ziemi obszarze osiadłych, wszystkich w potężną jedność, tę jedność, która jest właśnie duszą katolicyzmu i rozkazaniem Chrystusa.

Nie chodzi bynajmniej o propagandę klerykalizmu, bo ten, jak każde partyjniactwo czy przywilej kasty szkodzi sprawie, zacieśnia jej horyzont, ukróca jej moc wewnętrzną. Nie chodzi również o zrzeszenie wszystkich katolików pod jednym

## Zamordowanie metropolity prawosławn. w Warszawie.

Ohydna zemsta wrogów niezależnej Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Mordercą jest zasuspendowany rektor seminarjum prawosławn. w Chełmie archimandryta Smaragd.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Wczoraj wieczorem dokonana została w Warszawie potworna zbrodnia, która posiada głębsze znaczenie polityczne. Zamordowany został w sposób skrytobójczy metropolita Jerzy, głowa Kościoła prawosławnego w Polsce. Zbrodni tej dokonał b. rektor prawosławnego seminarjum w Chełmie, archimandryta o. Smaragd Wałyszeńko, przed rokiem zasuspendowany za niewypełnianie zarządzeń metropolity i przebywający ostatnio w jednej z parafii na Wołyniu, którą też zarządzał bez upoważnienia metropolity. Morderstwo dokonane zostało w następujących okolicznościach:

Archimandryta Smaragd zjawił się o godz. 12 w południe u metropolity Jerzego i prosił o audiencję, która wyznaczona została na godz. 6 wieczorem. Punktualnie o tej godzinie o. Smaragd zjawił się ponownie i wprowadzony został do gabinetu metropolity. Rozmowa trwała przeszło godzinę, poczem metropolita przeprowadził gościa do drzwi przy klatce schodowej. Tu, przy pożegnaniu, archimandryta Smaragd błyskawicznym ruchem wy dobył rewolwer i strzelił w głowę metropolity, który w tej chwili upadł na podłogę z przestreloną skronią. Po mimo to archimandryta strzelił raz jeszcze do leżącego. Gdy na odgłos strzałów nadbiegła służba i kilku duchownych, metropolita już nie żył.

sztafandarem, w pierwszym akcie po to, aby w drugim z tej organizacji stworzyć potężną partię polityczną. Chodzi tylko o zrzeszenie religijne, o rząd dusz, myśli, opinii, a nade wszystko ugruntowanie etyki katolickiej. Im dalsi będziemy wszelkim machinacjom, zacieśnieniu myśliszkurczeniu serca i faryzeizmowi, tym bliżsi będziemy Chrystusowi i jego religji.

Inteligencja, jak wszędzie, gdzie się walczy o człowieczeństwo, tak i tu musi zrobić początek, musi pójść przed prostaczkami i zaświecić im swoim przykładem i wiedzą. To światło musi być bardzo jasne, aby uprzedzone oczy małuczkich i ich nieufne dusze przekonały się głęboko, że tu religja i etyka to nie paliatyw, to nie parawanowe hasła, lecz cel jedyny i wyłączny.

Inteligencja katolicka musi wiaż stykać się z sobą, poprzez stare

Po chwili zjawila się policja. Zbrodniarza, który nie stawiał żadnego oporu, rozbrojono. Badany przez sędziego śledczego oświadczył on, że zabił metropolitę Jerzego za to, że ulegał zbyt Rządowi polskiemu, jak również z zemsty za usunięcie trzech biskupów prawosławnych nie poddających się zarządzeniom metropolity.

Zamordowany metropolita Jerzy Jaroszewski liczył lat 53; za czasów caratu był biskupem prawosławnym w Perm, Kijowie i Mińsku. W porozumieniu z patriarchą moskiewskim Tichonem oraz za zgodą Synodu objął w maju ub. roku stanowisko metropolity autokefalicznej Cerkwi prawosławnej w Polsce. Intronizacja jego na głowę Kościoła prawosł. odbyła się w cerkwi na Pradze.

Zbrodnia wczorajsza jest aktem zemsty politycznej. Metropolita Jerzy, gorący zwolennik samodzielnej Cerkwi prawosł. w Polsce i jej twórca, był solą w oku dla fanatyków religijnych, którzy propagowali t. zw. jedną i niepodzielną Cerkiew na wszystkich ziemiach wchodzących dawniej w skład państwa rosyjskiego, pod którą to pokrywką gnieździł się skrajny nacjonalizm i imperializm rosyjski. Przewódcami tego obozu prawicowego byli usunięci przez metropolitę Jerzego 3 biskupi prawosławni, a wraz z nimi i archimandryta Smaragd.

zaborów kordony, niestety, do dziś tak widoczne, musi rzucić szerokie mosty i bite rznąć gościńce, aby najpierw dokonało się zrośnięcie rozbieżnie wychowanych, bez śladu szwów.

Inteligencja musi stworzyć prasę katolicką, w której z wyżyn katolickiego dogmatu i etyki ewangelicznej będą oglądane i traktowane przedmiotowo wszelkie sprawy. Ta prasa, której dotąd haniębny brak czujemy, musi się stać potężnym głosem opinii katolickiej. — Proszę mi odpowiedzieć na te pytania:

Kto dziś w akatolickich czy antykatolickich obozach pyta się: co też o tym czy owym pomysła katolicki? co na to powiedzą? czy trzeba się z nimi liczyć? jakie stanowisko zajmą? co zrobią?

Opinia katolicka nie istnieje, bo nie istnieje prasa katolicka współczesny jedyny wszędzie organ opi-

nji. Dorywcze wieści, sporadyczne artykuły czy mowy to bagatelki niegodne spojrzenia z tamtej strony, co dysponuje wieloma i bardzo poczytelnymi dziennikami.

Czy u nas stają wszyscy za jednym pokrzywdzonym katolikiem? Jeszcze tego nie widział; a czemu, bo niema u nas tej więzi solidarności religijnej, która synom Izraela dała dziś mocarstwowe na globie znaczenie.

Czy może religja mniej żywotna, mniej do życia przystosowana, a może przeżyta, anemiczna pyta nie jeden siebie i drugich nie mogąc myśla wybrnąć z trudności i niepowodzeń spraw katolickich.

Nie religja to winna lecz my, my slimaki, drzemający w skorupach i pelzający tylko wtedy, gdy trzeba zerować. Ten zarzut ślimaczenia doprawdy sprawiedliwie spotyka katolicką inteligencję, która chcąc nadażyć dzisiejszym prądom i przeciwotom powinna być raczej tym dzielnym pracowitym ludem Mirmidonów ze starego greckiego mitu, którychto Zeus z mrówek przemienił w ludzi. Z mrówek tych pracowitych, czynnych idealnie zorganizowanych, a nie ze ślimaków!

Co może zdziałać. ile zdobyć opinia zorganizowana doskonale tego klasycznym dowodem katolickie centrum w pruskim parlamencie w czasach kulturkampf. Tacy potężni mówcy i literaci tej epoki, jak niezrównany Windhorst, Mallinroft, obaj bracia Reichenspergerowie, prawie święty Stolberg i inni potrafili, wsparci na wspieranej organizacji katolików Rzeszy, naprzód ubezwładnić, a potem uśmiercić oślawione „prawa Majowe“ godzące wprost w katolicyzm. Organizowanie się naprzód inteligentnych katolików, a potem wszystkich, jest gwałtownym nakazem chwili obecnej, która ujawnia nam robotę różnych sekt czy domorosłych czy importowanych z Ameryki, które czynią już faktycznie łowić katolików właśnie tych luzaków, których nikt nie ma w ewidencji i nikt o nich nie troska się. A ile jest tajemnych, wewnętrznych apostazji i odstępstw? Czy nikt za to nie odpowie?...

Przypomnijmy sobie Chrystusową przypowieść. jedna z najgłębszych — o kakuł.

Gospodarz, widząc lan zboża dojrzewającego gęsto przetkany chwastem — kakułem, pyta sług skąd się wziął, a oni tłumacząc się, oskarżają równocześnie: „Panie, to nieprzyjaciel Twój posiał kakuł nocą, gdyśmy posnęli.“ Czy sen nie dozwolony wtedy, kiedy czuwać należało, zdemnie odpowiedzialność z samotnych wygodnych ślimaków?

X. Dziędzielewicz.



## Exposé Ministra Skrzyńskiego.

Lwów, 9. lutego.

„Exposé” Ministra spraw zagranicznych w Sejmie znalazło z natury rzeczy silny oddźwięk na łamach naszej prasy. Nie cała jednak prasa umiała się zdobyć na obiektywną ocenę tego przemówienia. Opozycja i w tym wypadku nastawiła swe ostrza, co zresztą zgoda już nie dziwi, gdy się ma w pamięci, że na ogólnopństwowy punkt widzenia nie umiała się ona i jej prasa zdobyć nawet w sprawie budżetu, tej kardynalnej konieczności państwa.

W charakterze ataku prasy opozycyjnej na exposé Ministra Skrzyńskiego uderza metoda — ośmieszania! Ten ton polemiki spotykamy nawet na łamach poważnej „Gazety Warszawskiej”. Dzisiejsze „Słowo Polskie” dzierży prym w ironizowaniu przemówienia Min. Skrzyńskiego i posuwa się nawet do przekręcania wyrazów tekstu przemówienia. I tak zamiast słowa sfinansowanie, użytego przez Ministra przy omówieniu naszego stosunku do Turcji „Słowo Polskie” zrobiło z tego „sfinansowanie” (!) podkreśliło je tłustym drukiem, jako polemiczny rarytas i z pseudo-chytra naiwnością pyta: „Co to znaczy?” Czyż wobec podobnie niepoważnego ustosunkowania się do poszczególnych części „exposé” pewnej części naszej prasy, można od niej oczekiwać spokojnej i rozumnej oceny całości „exposé” Min. Skrzyńskiego?

Natomiast szereg innych dzienników w tem „Kurier Polski”, „Kurier Poranny” oraz „Czas” odnosi się do exposé Min. Skrzyńskiego w sposób bardzo przychylny:

„Kurier Polski” pisząc o niem w artykule pt. „Wielki dzień parlamentarny” wyraża się między innymi, że „Minister spraw zagranicznych dał Sejmowi obraz sytuacji i wytknął linję naszej polityki w „exposé” prawdziwie europejskiego stylu...”

„Jeśli Sejm — pisze dalej „Kurier Polski” — niezapelnie może zdawał sobie z tego sprawę, to pochodzi to z jego braku doświadczenia, braku

## Austria wobec „rządu Petruszewycza”

Wyjaśnienia Ministra Skrzyńskiego. — Skasowanie „poselstwa zach.-ukraińskiego”. — Zakaz agitacji antypolskiej. — Groźba wydalenia.

Warszawa, 8. lutego.

„Gazeta Warszawska” ogłasza odpowiedź Min. Skrzyńskiego na interpelację, złożoną swego czasu przez posła Głabińskiego w sprawie zachowania się rządu austriackiego wobec Petruszewycza.

W rezultacie interwencji polskiego Ministerstwa spraw zagranicznych u władz austriackich, rząd austriacki ogłosił swa decyzję, na mocy której odebrano Petruszewyczowi prawo używania na terenie republiki austriackiej nazwy „przedstawiciela rządu Zachodniej Ukrainy” i zażądano zniesienia poselstwa z dn. 21. listopada 1922. Tak więc Petruszewycz przebywa obecnie w Wiedniu tylko jako człowiek prywatny. W dalszym ciągu wskutek kroków Rządu polskiego u rządu austriackiego, wydały władze polityczne polecenie, zabraniające Ukraincom na swym terenie wrogię Państwu polskiemu agitacji.

Petruszewycza i jego współpracowników zawiadomiono, że w razie nie stosowania się do tych zarządzeń, będą wydalenii z granic Austrii

obyć się z aktami politycznymi tej doniosłości, do których nikt prawie z poprzedników p. Skrzyńskiego nie starał się go przyzwyczaić... To, co nazwaliliśmy europejskim stylem w exposé p. Skrzyńskiego polega przedewszystkiem na bardzo starannem przemysłieniu całości i bardzo ogólnym podniesieniu szczegółów obrazu. Są w exposé ustępy, w których wprost widzi się, jak każde słowo brane było na najsubtelniejszą wagę, jak np. ustęp o znaczeniu okupacji Rumii („Słowo Polskie” atakuje natomiast również i ten szczegół przemówienia Min. Skrzyńskiego i przeciwstawia mu Benesa oraz jego ostatnie „exposé”, uważa jednak przy tem za stosowne przypomnieć o całkowicie różnej pozycji politycznej Polski i Czech w stosunku do zagadnień międzynarodowych).

Mowa Min. Skrzyńskiego — pisze „Kurier Poranny” — dotykała wszystkich spraw, nie wyluczając najtrudniejszych i najdrażliwszych w sposób jasny, szczery i męski. Odpowiadała ona w ogólnych zarysach temu wszystkiemu, czego od polityki zagranicznej naszego państwa oczekują wszyscy, którzy na sprawy, interesy, trudności i zadania Polski patrzą nie pod kątem podszepców obcych, ale w dokładnem zrozumieniu otaczających nas niebezpieczeństw i ciężących na czas obowiązków”.

nych zaginionych form zewnętrznych, estetycznych, niżeli dążność do istotnej reformy politycznej. Korpusy pańców... ochmistrzy i damy dworu... etykieta: surowa strażnica manier salonowych... akademie orientalne... świetne oficerskie zjawiska... wielkie bale dworskie, nadające ton... pradawne fraucymery... to jest zapewne istotniejsze podłoże tej chęci przetopienia czapki frygijskiej, na chochy niejagiellońską koronę! W tej mrzonce, mieści się wszystko zapomniane, co nas opancerzało przeciw bolszewizmowi ducha, bandytyzmowi, fałszom, objawom, z których wytycznymi niestety narody coraz bardziej się oswalają, nie widząc, że tak owe fatalne objawy społeczne, jak i remedia na nie rzekomo wynaldowane (dajmy na to fałszom na bolszewizm!), to tylko różnoraki przejaw ogólnego, powojennego schłopienia Europy. O jakże siostrzanie blizka jest estetyka etyce!!!

Zatraca się wolne pojęcie estetyki. Stajemy się głusi i oziebli na krzyjące nietakty naszej prasy, na gruboskórne występy naszych polityków, na pauperską rolę naszej krytyki literackiej, na karczemność teatrów, kabaretów. Zatraca się szlachetne linje sportu: gentelmani jeżdżą ramię przy ramieniu z zawodowcami... Ściera się demokracja z różnorodnością, a i tak ze sobą w dan-

„Czas” oświadcza, że „exposé” naszego Ministra spraw zagranicznych zrobi z pewnością za granicą dobre wrażenie swoją jasnością, zdecydowaniem i konsekwencją politycznej linii. Przyczyni się ono do umocnienia stanowiska Polski na zewnątrz, a gabinetu na wewnątrz.

## Ze spraw ruskich.

(Zale i wymówki pod adresem wołyńskich posłów.)

Ogólna zrazu krytyka polityki klubu posłów ukraińskich z Wołynia w miarę rozwoju wypadków staje się na łamach „Hrom. Wistnyka” coraz gwałtowniejszą. W jednym z poprzednich artykułów tej sprawie poświęconym nie mógł „Hrom. Wist.” przebaczyć temu klubowi, że głosował za wotum zaufania dla Rządu gen. Sikorskiego, obecnie zaś usiłuje wykazać, jak złe skutki ten krok za sobą pociągnął. Pierwszym na razie wynikiem tej „bezpryncypialnej i chaotycznej” polityki Ukraińskiego Klubu jest zmiana na stanowisku Wojewody wołyńskiego. W miejsce „udzielnego satrapy” Mickiewicza przychodzi jeszcze gorszy „tyran” p. St. Srokowski, którego program w dziedzinie polityki kresowej ma być według „Hrom. Wist.” bez obłonek reakcyjnym, podczas gdy program

p. Mickiewicza był reakcyjnym z obłonekami. Twierdzenie to opiera na artykułach „Nowej Reformy”, których autorem miał być właśnie ten sam Srokowski (nie prawda, gdyż nowo mianowany Wojewoda wołyński jest b. działaczem społecznym z Tarnopolskiego), a które to artykuły wedle podanych w „Hrom. Wist.” wyjątków wyglądają na istotnie reakcyjne.

Nie mając więc żadnego materiału faktycznego do oskarżeń usiłuje „Hrom. Wistnyk” zrobić dla nowego Wojewody niekorzystną opinię i utrudnić mu uzyskanie zaufania ludności. Klub zaś posłów ukraińskich z Wołynia terroryzuje „gniewem wyborców”, jeżeli będzie prowadził samodzielną politykę nie oglądając się na wskazówki syndryomu trudowickiego.

## Życie parlamentarne.

— Gospodarka leśna w Woj. zachodnich. — O zakaz wywozu drzewa. — Exposé Wiceministra i Ministra skarbu. — Niezdecydowany poseł i senator.)

Na posiedzeniu Komisji rolnej omawiano wniosek nagły w sprawie rabunkowej gospodarki leśnej na kresach zachodnich. Wniosek został przyjęty z następującą zmianą: „Wysoki Sejm raczy uchwalić wstrzymanie wywozu drzewa za granicę aż do zbadania sprawy przez komisję sejmową.”

Na piątkowej komisji skarbowo-budżetowej wiceminister skarbu Markowski wygłosił exposé o finansowej sytuacji Państwa. Siery rządowe prowadzą prace przygotowawcze dla zredagowania obszernego exposé, które Minister skarbu wygłosi na plenum Sejmu podczas dyskusji nad reformą podatków. Szczególny nacisk w obecnych pracach rozmaitych Ministerstw położono na opracowanie planu usunięcia niedoborów w przedsiębiorstwach państwowych.

Dn. 12. bm. upływa termin ostatecznego ustalenia składu osobowego Sejmu i Senatu. Dotąd jeden tylko p. Srebrjannikow, wybrany do obu izb, nie zdecydował się, który z mandatów ma zatrzymać.

## Kąśliwe usta Magdaleny Samozwaniec.

(Dookoła Magdaleny Samozwaniec: „Na ustach grzechu”, powieści z wyższych sfer towarzyskich).

Niesmak nas nie opuszcza. Salon upada. Niktby nie przypuszczał, że iakt, iż połowa danserów na paradnych nawet balach, tańczy bez rekawiczek, że najdroższe restauracje podają do obiadu serwety papierowe, żądają jednakże fraka od kelnerów, że stoi w bezpośrednim związku z upadkiem naszych wymogów estetycznych, a w pośrednim z upadkiem naszego bytowania towarzyskiego wogóle, publicystycznego i politycznego. Jeden Francuz powiedział mi raz, że nikt nie ma pojęcia, jak ważna jest kwestja jedzenia, lub niejedzenia nożem dla kształtowania się zagranicznej polityki i losów danego państwa. Wszak dyplomacja: to salon tylko „przez powiększające szkła”. Przegrały Niemcy wojnę, ale nie dali przez to złego świadectwa swojej armii — dali ją tylko swojej dyplomacji, a faktem jest, że Niemcy, to z narodów, lub niejedzenia nożem dla kształtowania się zagranicznej polityki i losów danego państwa. Wszak dyplomacja: to salon tylko „przez powiększające szkła”. Przegrały Niemcy wojnę, ale nie dali przez to złego świadectwa swojej armii — dali ją tylko swojej dyplomacji, a faktem jest, że Niemcy, to z narodów, lub niejedzenia nożem dla kształtowania się zagranicznej polityki i losów danego państwa.

cingach, naświetlając się coraz bardziej apaszo, uliczną latarką. Gdzieżby dawniej, chłopak z porządnego domu, hałas publicznie, w kawiarni, w tzw. dansingu, wobec kawiarnianej hałastury i noblesy, z pół i ćwierćświatkiem!?! Szkoda salonu, który był wykładnikiem kultury.

Role się mieszała w tym wiatraku nowoczesnym, występują coraz dziwniejsze twory dziwacznych połączeń chemicznych. Nie dojdzie np. nikt, dlaczego w Polsce, gdzie prasa tzw. „lewicowa” spoczywa ponoś w rękach semickich, a „prawicowa” ponoś w rękach aryjskich — dlaczego właśnie to ostatnie uderza każdego wybitnie semickim swoim charakterem zewnętrznym, zaciekłością, palestyńskim zaplucaniem się, zachlystywaniem wprost, podczas, gdy lewicowa, jest jaskrawo... aryjsko-chamska. Kotyllonowe figury rozwydrzenia ulicznego święcą tryumfy niebywałe. (Nie mówię oczywiście o znakomel grupie prawdziwie wykładowych pism polskich, tak CZAS, TYDZIEŃ POLSKI e. c. t.).

Szkoda dawnego salonu, który rzucił blask na całe państwo, na całe szeregi genialnych artystów, polityków, wódców. Szkoda jego surowości w zewnętrznym polorze, jego wymogów co do formy, co do tonu, wymogów, przedostających się i na ulicę... Porównajmy

typ służby dzisiejszej, prywatnej, czy hot, do typu dawnej służby. Dawni sanskiuloci byli, Bóg świadkiem, wykwińnięjsi od dzisiejszych naszych monarchistów... Szkoda jego bezwzględności w ograniczaniu wesołości od ironisty, krytyki od napaści, publicystyki od publicznej pralni. Wycucie tych różnic dawał nam salon, który był wokół nas, dostępny każdemu, mimo swej niedostępności. Reagowaliśmy ostro na gburawość, obecnie każdemu się przytakuje, najordynarniejszemu nawet, o ile jest naszego zdania w zasadzie — lub obojętnie kiwa głową na pauperskie wybryki przeciwnika — tęskniąc nieprzerwanie jednakże, gdzieś w głębi duszy, za miłym gestem dobrze wychowanego człowieka, za wykwińniętą rozmową towarzyską, iskrzącą się dowcipem, za pięknym śmiechem jowialności.

Dlatego może tak ucieszyła wszystkich w Polsce książeczka Magdaleny Samozwaniec. Nareszcie trochę humoru, nie zabarwionego ekonomstwem! Nareszcie trochę istotnej, mieniacznej iro- niji! nareszcie trochę floretów, miast sielskich, anielskich cepów!!!

Bardzo zabawna, bardzo miła, bardzo niespodziana i nie bez zasługi książka.

Maria Jehanne hr. Wielopolska.

(Dok. nast.).



## Francja chce porozumienia polsko-sowiec?

Pegłaski talie kolportują usilnie londyńskie koła polt.

Warszawa. (M.) Według doniesień z Londynu, w angielskich kołach politycznych utrzymuje się usilnie pogłoska, jakoby Poincaré starał się być o doprowadzenie w Lozannie do porozumienia między Polską i Rosją sowiecką.

Ani ze strony francuskiej, ani też polskiej wiadomości tej dotąd nie potwierdzono.

## Rosja marzy o wznowieniu sojuszu z Francją.

Przez popieranie Niemiec chce uławić Francji zawarcie przymierza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Według doniesienia berlińskiego dziennika „Boersen-Courier”, Rosja dąży za wszelką cenę, do porozumienia z Francją i do odnowienia sojuszu, jaki istniał pomiędzy temi państwami przed wojną.

Pismo cytuje za „Manchester

Guardian” oświadczenie Litwinowa, stwierdzając na tej podstawie, iż rząd sowiecki posługując się III. międzynarodówką dąży do zaostrenia konfliktu francusko-niemieckiego, a by w ten sposób dać możność Francji zbliżenia się do Rosji.

## Polska może liczyć na poparcie mocarstw

w ewentualnym zbrojnym zatargu z Litwą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Z Paryża donoszą: Francuskie koła polityczne wciąż jeszcze omawiają stanowisko rządu litewskiego w sprawie pasa neutralnego. Stanowisko rządu polskiego jest osądzone nader życzliwie. Opinia publiczna Francji zwraca się za to przeciwko pozycji zajmowanej przez Kowno. O ileby działalność Litwy zmusiła Polskę z

bronią w ręku do obrony praw swoich w strefie neutralnej, przyznanej jej przez Radę Ligi Narodów, mieć będzie po swej stronie wszystkie mocarstwa sprzymierzone, które coraz wyraźniej zdają sobie z tego sprawę, że Litwa jest w istocie narzędziem w ręku Niemiec i Rosji sowieckiej.

## Nowe metody pracy oświatowej.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”.)

Warszawa, 31 stycznia

„Instytut oświaty i kultury im. Stanisława Staszycy”, „Skarb pracy oświatowo-kulturalnej” — „Dom pracy oświatowo-kulturalnej”.

(II). W bardzo skromnym lokalu w podwórzu przy ul. Wspólnej 1. 23 mieści się „Instytut oświaty i kultury im. Stanisława Staszycy”.

Założony w r. 1919 przez grono oświatowców o odzieniu przekonani „postępowych”, ma za zadanie opracowywać, ustalać i rozpowszechniać nowe metody pracy oświatowej, przystosowane do zmienionych warunków i do potrzeb niepodległego demokratycznego Państwa.

„W tych warunkach — czytamy w sprawozdaniu Instytutu — zadaniem pracy oświatowej między dorosłymi, jest nie tylko uczyć analfabetów sztuki czytania i pisania, nie tylko podać im ogólne wiadomości z zakresu szkoły powszechnej, ale i dźwignąć ich do poziomu twórczego, duchowo-wolnego człowieka, zorientować w życiu i potrzebach Polski współczesnej, wpoić poczucie powszechnej odpowiedzialności obywatelskiej, nauczyć korzystać ze zdobyczy wiedzy i sposobów zbiorowego działania, a także rozniecić poczucie potrzeby piękna w życiu codziennym człowieka!”

Postawiwszy sobie takie cele ogólne, Instytut wypracował koncepcję organizacji pracy oświatowej, polegającą na tem, iż pracę praktyczną na miejscu przerzucano na ciała samorządowe, np. Sejmiki powiatowe, oraz organizacje społeczne, o charakterze specjalnie oświatowym, jak np. Koła młodzieży. Instytut im. Staszycy — w koncepcji tej zajął miał stanowisko pewnego re-

teoretycznej, wypróbowywaniu nowych metod, stwarzaniu instytucji wzorowych, skupianiu pracowników oświatowych, udzielaniu porad, wskazówek itd. Sądząc ze słów sekretarza Instytutu, który nprzejmie udziela mi informacji, zamierzenia te spotkały się z wieloma trudnościami nie do przewyżczenia.

Przedewszystkiem tylko niektóre Sejmiki potworzyły u siebie referaty oświatowe, dając pracy tej realne i materialne podstawy. Większość tych referatów oświatowych znajduje się w stałym kontakcie z Instytutem im. Staszycy.

Praca nad dorosłymi analfabetami w Warszawie skupia się w utrzymywanej przez miasto instytucji „Kursy dla dorosłych”. Tej pracy zatem Instytut im. Staszycy nie podejmuje, utrzymując tylko kontakt z pewną grupą wykładowców pracujących na Kursach, udzielając im wskazówek itp.

Organizację czytelnictwa na prowincji przejął „Związek bibliotekarzy polskich”, który prace tę wykonywa i buduje ramy organizacyjnej sieci czytelnictwa „Instytutowi”, pozostało tylko wypełnianie ram tych treści, a więc z jednej strony ujednostajnienie techniki bibliotekarskiej przez organizowanie specjalnych kursów bibliotekarstwa, z drugiej opracowywanie katalogów, załatwianie obrotów książkowych, napływających od Sejmików, Kół młodzieży, Kółek rolniczych itd. — Ułatwia tę pracę założenie własnego magazynu książek, co właśnie w tych dniach dokonaniem zostało, dzięki obfitemu napływowi funduszy.

Drugim, bardzo interesującym działem pracy Instytutu, nie praktykowanym u nas za czasów niewoli, jest „Poradnia dla samouków”. System oświecania przez korespondencję, szeroko stosowany w Ameryce, u nas jest nowością.

Od tej jednak tam prowadzi się tę rzecz w sposób szablonowy. Instytut postanowił poradę swe indywidualizować. Wydziału nadbudowy, poświęconej pracy

## FOTOGRAFICZNE roboty amatorskie

kopie powiększenia, przeźrocza, telusz, reprodukcje: Specjalność przeźrocza dla re-lamy świetlonej. — Wykonuje tam i solidnie KLISZARNIA „HELIOS” St. Cwaki i Ska Zimorawicza 14 Lwów.

plywało to zarówno z właściwości naszego charakteru narodowego, jak z konieczności zastosowania się do różnorodnych potrzeb oświatowych mieszkańców trzech byłych zaborów. Ludzi z miast i wsi, młodzieży szkolnej i analfabetów itd.

W tym jedynym dziale pracy Instytut oświaty i kultury zaczął promieniować poza były zabór rosyjski, otrzymując liczne zgłoszenia z Małopolski, ze Śląska, Pomorza, Poznańskiego.

Jednakże tak pojęta praca wymagała całego zastępu wyspecjalizowanych sił naukowych, które należałoby opłacać przynajmniej w tym stosunku, w jakim opłacane są godziny wykładow. w szkołach. I to zahamowało rozwój pracy. Wnosząc ze słów mego informatora, ilość korespondencji oświatowej w ostatnich czasach nie tylko nie wzrosła, ale przeciwnie zmniejszyła się.

H. C.

## Stan i potrzeby poczty polskiej.

(Nasza sieć pocztowa. — Kresy wschodnie w zaniedbaniu. — Redukcja personelu niemożliwa. — Zniesienie Mln. poczt i tel. nie jest wskazane. — Ministerstwo komunikacji.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji komunikacyjnej kierownik Ministerstwa poczt i telegrafów p. Moszczyński przedstawił obecny stan poczt i telegrafów. Sieć pocztowa obejmuje coraz większe przestrzenie i wystarczającą jest w zachodnich częściach Rzpltej, natomiast w Kongresówce i Małopolsce pozostawia wiele do życzenia, a w Województwach kresowych wschodnich stan przedstawia się katastrofalnie. Redukcja personelu pocztowego jest zdaniem Ministra niemożliwa ze względu na ogromne potrzeby i zakres działania poczty. Specjalną uwagę poświęcił Minister uregulowaniu kwestji t. zw. listów amerykańskich i naszych stosunków pocztowych z Ameryką. Omówił również sprawę projektowanej rozbudowy sieci telefonicznej i podał warunki, na jakich została zawarta spółka z towarzystwem szwedzkim „Cedergreen”. Mówiąc o uchwaleniu Komisji sejmowej w sprawie zniesienia Ministerstwa poczt i telegrafów, Minister wyraził zdanie, że

zniesienie Ministerstwa nie byłoby wskazane. Gdyby jednak miało dojść do zniesienia Ministerstwa, to Minister byłby raczej za połączeniem Ministerstwa poczt i telegrafów z Ministerstwem kolei żelaznych przez utworzenie Ministerstwa komunikacji.

## Uzdrowianie stosunków na Wołyniu.

Warszawa. (PAT.). Komisja dla przeprowadzenia kontroli w urzędach podlegających Ministerstwu spraw wewnętrznych po dokonaniu lustracji urzędu wojewódzkiego w Lucku i starostw w Lucku, Równem i Kowlu, powróciła dnia 3. bm. do Warszawy. Praca komisji na terenie województwa wołyńskiego, rozpoczęta 24. stycznia, przeprowadzana była pod przewodnictwem pełnomoczonego inspektora p. Stanisława Twardo.

Skoordynowane wyniki pracy komisji ujęto w formie poczynionych zarządzeń doraźnych, dotyczących wszczęcia szeregu spraw dyscyplinarnych przeciwko kilku urzędnikom administracji politycznej, tymczasowych zawieszonych w pełnieniu służby oraz wniosków w sprawie natychmiastowego zwolnienia ze służby, postawienia winnych w stan oskarżenia i osadzenia w areszcie śledczym.

Wnioski komisji, zreferowane w dniu wczorajszym Minister spraw wewnętrznych zatwierdził.

## Ograniczenie wywozu żywności.

Z Warszawy telefonują: Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów rozpatrywano projekt walki z drożyzną, opracowany przez nadzwyczajnego Komisarza Handla. Komitet ustanowił, że głównych artykułów żywności nie wolno będzie wywozić; również ograniczony będzie wywóz artykułów nie odgrywających tak ważnej roli w życiu gospodarzem.

## Przygotowania tureckie do wojny.

Turcja prowokuje zatarg zbrojny z państwami sprzymierzonymi.

Londyn. (PAT.) Jak donoszą ze Smyrny, tamtejszy komendant turecki zawiadomił komendantów koalicyjnych okrętów wojennych, iż otrzymał rozkaz zmuszenia wzmiankowanych okrętów do odjazdu, o ileby nie zastosowały się one dobrowolnie do skierowanego do nich wezwania do opuszczenia Smyrny.

Według informacji z kół miarodajnych, rząd francuski i angielski postanowiły w żadnym razie nie zastosować się do wezwania władz tureckich w przedmiocie opuszczenia Smyrny przez koalicyjne okręty wojenne i wydały rozkaz bronienia się w razie zaatakowania ze strony Turków.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z

Konstantynopola, że władz do portu w Smyrnie został zamknięty minam, i że jedynie wolny od min jest kanał prowadzący w pobliżu baterii nadbrzeżnej.

Belgrad. (PAT.) Zaprzeczają tu doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby Venizelos zwrócił się pisemnie do Pasicza z prośbą o udzielenie Grecji pomocy w razie nowego konfliktu z Turcją.

Paryż. (AW.) Wedle informacji tut. dzienników, oczekują paryskie koła rządowe komplikacji wojennych na Wschodzie. Kemal Pasza ma już czynić przygotowania do podjęcia kroków wojennych przeciw Grecji.



# Kronika.

## Ustawa o uposażeniu urzędników.

Z Warszawy donoszą: W wykonaniu uchwały Rady Ministrów co do projektu ustawy o uposażeniu urzędników, Minister sprawiedliwości odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami Związków urzędniczych. Posiedzenie Komisji międzyministerjalnej odbędzie się w najbliższych dniach.

Ob. 10 u go. R.-kał: obob-  
sy i p. — G.-kał: Jof ema. — Sł. iat-  
nu: Tomża 11.

— **P. K. K. P. bez naczelnego dyrektora.** „Rzeczpospolita” dowiaduje się, że b. Minister skarbu p. Steczkowski nie przyjął stanowiska naczelnego dyrektora z względu na niepomyślny stan zdrowia.

— **Urlop Ministra zdrowia.** Z Warszawy donoszą: Minister zdrowia publicznego dr. Witold Chędzko otrzymał na własne żądanie dłuższy urlop. Obowiązki Ministra pełni Wiceminister dr. Jan Bujalski.

— **Polonizowanie G. Śląska.** Z Katowic telegrafują: Dziennik ustaw śląskich ogłasza ustawę w przedmiocie języka urzędowego na obszarze śląskiego województwa. Według tej ustawy, miejscowości i ulice mają być oznaczone w języku polskim.

— **Niepoczytalność czy przekroczenie?** W artykule pod tym tytułem protestuje „Instr. Kurj. Codz.” przeciw wstawianiu skierowanemu w jednym z dzienników lwowskich do amerykańskiego „biskupa” Hodara, aby wysłał „narodowego” księdza ku budowaniu małopolskich owieczek. „Kurjer” przypuszcza, iż jest to zapewne tylko przecięcie redaktora, i my jesteśmy tego zdania, trudnoby bowiem było nam uwierzyć, by dziennik ludowy chciał nowy, a tak szkodliwy ferment wprowadzać pod strzechy wsi polskiej.

— **Wysokość czynszów miesięcznych** oblicza się w sposób bardzo prosty, nie sprawiający trudności ani właścicielom, ani ich lokatorom. Odnośnie do mieszkań mnoży się czynsz z 1914 r. przez 66. odnośnie do sklepów przez 132. Pisaliśmy już o tem dawniej, ze względu jednak na dalsze nieporozumienia, wynikające między właścicielami kamienic i ich lokatorami, powtarzamy niezbędną dla nich informację raz jeszcze.

— **Prezydent Egzekutywy Wszechświatowej Organizacji siońskiej** p. Nahum Sokolow przyjechał wczoraj do Warszawy. P. Sokolow jest jednym ze znanych działaczy żydowskich.

— **(mg). Z Rady Miejskiej.** Krótkie i dość bezbarwne wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się interpelacją r. Szczyrka, który zażądał od prez. Neumanna powtórnego zaprzeczenia podanej przez „Słowo Polskie” wiadomości, jakoby złożył 10.000 mk. zamiast wienca na trumnie E. Niewiadomskiego. Prez. Neumann odpowiedział, że żadnych pieniędzy na żaden cel obecnie nie składał. W myśl referatu r. Szpora uchwalono sprzedaż realności przy ul. Wałowej 9. Miejskiej Kasie oszczędności, która ją dziś zajmuje, za cenę 777 tys. kor. w relacji urzędowej (70:100), z warunkiem, iż sprzedaż gmachu może nastąpić jedynie na mocy uchwały Rady miej. Referowana przez r. Hersztalę już na poprzednim posiedzeniu sprawa dzierżawy gruntów miejskich za rogatką Stryjską spółce budowlanej „Dom” została pomyślnie zakończona przyjęciem następujących warunków: miasto oddaje Spółce w dzierżawę wymienione obszary na cele budowy domów, która ma się rozpocząć w ciągu 3 lat. Po 60 latach trwania dzierżawy budynki przechodzą bezpłatnie na własność gminy.

Następnie udzielono 2 małych zasiłków biednym szwaczkom z fundacji im. Roickiego, podwyższono malarzowi A. Sochaczewskiemu dożywotnią rentę na 50.000 mk. i przyznano subwencję miej. Ochronce IV. dzielnicy w kwocie 40.000 mk. miesięcznie.

## Litwa ma nadzieję otrzymać Kłajpedę.

Komisja sojusznicza gotowa do ustępstw. — Odwoływanie „powstańców”.

Kowno. (PAT.). Lit. Agencja Tel. podaje: Komisja sojusznicza w Kłajpedzie oświadczyła, że sprawa Kłajpedy będzie rozwiązana zgodnie ze słusznymi żądaniami Litwy oraz że pertraktacje komisji z rządem powstańców trwają w dalszym ciągu i dzięki pośrednictwu przedstawicieli rządu litewskiego oczekiwać należy szybkiego zakończenia konfliktu.

— **Pracownicy Tymczasowego Wydziału Samorządowego** uchwaliли jednogłośnie na wiece 8. bm. jak najenergiczniejszy protest przeciwko widocznie na mylnych informacjach opartym insynuacjom, które w ostatnich dniach pojawiły się w prasie, jakoby praca ich w tym Wydziale była niepotrzebna i nie opłacała się Państwu. Co do wyników swej pracy odwołują się do sprawozdania z czynności Wydziału Samorządowego, które w najbliższym czasie zostanie ogłoszone drukiem i przedłożone Sejmowi Rzeczypospolitej.

— **Uczczenie bohaterów z pod Rokitny.** Komitet rokitniański w Czerniowcach ustalił już ostatecznie program przewiezienia śmiertelnych szczątków bohaterów do Krakowa. Dnia 19. bm. trumny przybędą do Czerniowiec i ustawione zostaną w kościele rz.-kat., gdzie 20. bm. odprawiona będzie uroczysta msza św. i wygłoszone okolicznościowe kazanie. Z kościoła nastąpi ekspozycja na dworzec kolejowy, skąd trumny przewiezione zostaną do Krakowa. Deputacja krakowskiego komitetu rokitniańskiego i 2 pułku szwoleżerów wyruszy niebawem do Czerniowiec.

— **W sprawie zamordowanych w roku 1918 legionistów.** W pierwszej połowie grudnia 1918 polmali Ukraińcy pod Maliczkowicami dwie legionistki, wysłane w celach łączności do Lwowa w kiertunku Nawarżi, zbeszczęścili, a następnie zamordowali. Zwłoki ich spoczywają w Gilnej obok Nawarżi. Kto by był w możności udzielić bliższych szczegółów i podać nazwiska wymienionych legionistów dla celów urzędowych, raczy zakomunikować je pod adresem: Józef Białynia Cholodecki, Lwów, ul. Podwałe 13—15, archiwum wojskowe.

— **Zgłaszanie wypadków śpiączki.** Fizykat miejski przypomina, że na podstawie art. 4. ustawy z dnia 25. lipca 1919 do liczby chorób, podlegających obowiązkowi zgłaszania należy również śpiączka epidemiczna (encephallitis lethargica). Zgodnie z tem rozporządzeniem należy przypadki śpiączki epidemicznej zgłaszać w Fizykacie miejskim.

— **Ceny materiałów odzieżowych i obuwia** wykonują skoki, godne najzręczniejszych akrobatów. Znamy kupców, którzy zanim zdecydują się oznaczyć wysokość swego żądania, posyłała do najbliższego kantoru wymiany lub banku z zapytaniem, jak w danej chwili stoi dolar; niejednokrotnie zdarza się więc, że jeden i ten sam towar zmienia w ciągu dnia wartość swoją kilkukrotnie. Ze nigdy nie tanieje, mimo spadku nawet dolara, chyba nikt w to nie wątpi. Charakterystycznym objawem jest, że ceny żądane za ten sam towar w różnych sklepach, wykazują różnice, dochodzące do kilku i więcej tysięcy mp.

— **(mg). Nasze trafiki.** Niejednokrotnie już pojawiały się w dziennikach żale na lenistwo czy też interesowność trafikantów, którzy stale odmawiają sprzedaży znaczków pocztowych bez równoczesnego nabycia innego towaru. Do tych skarg należy dodać jeszcze jedną. Wyjątek stanowią trafiki, które mają na składzie stemple; te zaś, które je sprzedają, nie posiadają nigdy taryfy stemplowej, lub może właściciele tych sklepów z rozmysłu nie chcą udzielać publiczności informacji? Jest to wielka niewygodność, gdyż taryfa zmienia się często, a potrzebujący znaczków stemplowych nie wiedzą, gdzie jej szukać.

— **Jubileusz pedagoga.** W gronie ro-

Berlin. (PAT.). Donoszą z Kłajpedy, że ogłoszono tam rozporządzenie rządu litewskiego, na mocy którego wszyscy Litwini, którzy udali się przez granicę litewską do Kłajpedy wzięli udział w znanych wypadkach, powrócić muszą do dnia 9. lutego na Litwę, w przeciwnym razie ulegną karze.

dziny i najbliższych kolegów święcił onegdaj 35-lecie pracy wychowawczej zasłużony i ceniony pedagog Celestyn Lachowski, dyrektor gimnazjum im. Szajnochy.

— **Akcyjny Bank Hipoteczny.** Rada nadzorcza na posiedzeniu dnia 6. lutego 1923 kooptowała do swego grona dra Mariana Lisowieckiego, właściciela dóbr Chłopice.

— **Wieczór taneczny** urzędująca Organizacja Narodowa VI. dzielnicy w niedzielę, dnia 11. bm. w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego 1. 32. / Zaproszenia wydaje sekretariat (ul. L. Sapieży 1. 7) między godz. 6. a 9. wieczorem.

— **Falszerzy złota** powiodło się pochwycić krakowskiej policji. Jak dotychczasowe poszlaki wskazują, rozszerzali oni swoją zbrodniczą, a bardzo rentowną działalność na Warszawę i Lwów.

— **(h). Aresztowanie złodzieja kolejowego.** Komisarjat P. P. na dworcu głównym aresztował wczoraj ślusarza kolejowego, 20-letniego Antoniego Fiałkowskiego, który popełniał systematycznie kradzieże, a ostatnio skradł 80 nakrywek metalowych do centralnego ogrzewania. Rzeczy te sprzedał Maksowi Schrenzlowi, handlarzowi żelaza przy ul. Gródeckiej. Obu aresztowano.

— **(h). Kradzieże.** Kpt. Tad. Nawrocki, zam. przy ul. Kochanowskiego 42, doniósł, iż w dniu wczorajszym skradziono mu garderobę, wartości 2.000.000 mk. — Na szkodę dra Dawida Hullea, zam. ul. Podleńskiego 9. skradziono płaszcz i kapelusz, wart. 1.000.000 mk. — Przy okienku kasy N. U. Z. Y. skradziono wczoraj Salomonowi Ulrichowi 1.150.000 mk.

## Morderstwo rabunkowe pod Rawą rus.

(h). Wczoraj popo. zawiadomiono telefonicznie tut. Okręg. urząd śledczy, iż między Rawą a Magierowem znaleziono obrabowane zwłoki nie agnoskowanego dotąd mężczyzny.

Policja jest już na tropie mordercy, który dokonał z premedytacją morderstwa rabunkowego.

## Slub „Zielonego Słonia”.

Policja krakowska, wpadłszy raz na ślady istnienia przybytków najbardziej wyuzdanych orgii, połączonych — dla podniesienia nastroju — z morfinizacją, kokainizacją i spirytyzmem, wydobywa na wierzch szczegóły, godne pióra Sherlocka Holmesa. Obok przybytku w piwnicy przy ul. Florjańskiej, odkryto drugie miejsce schadzek w lokalu na placu Matejki, trzecie na Czarnej wsi. „Cudami” techniki dyrygował jakiś samorodny genjusz elektrotechniczny, syn bardzo zamożnych rodziców z Warszawy, typowy degenerat, erotoman, pijaczyna, morfina, a cuda te i efekty świetne nadawały orgiom coś niesamowitego, podniecającego nerwy i zmysły. Śledztwo wykryje niezawodnie jeszcze dalsze szczegóły, które pozwolą dopiero odtworzyć całokształt gangreny moralnej, szerzonej przez niepoczytalne indywidua.

## Z TEATRU WIELKIEGO.

### Wznawianie „Ślubów panielskich” Al. Fredry.

Pierwszą, z zapowiedzianego cyklu Fredrowskiego, ukazały się wczoraj w teatrze Wielkim „Śluby panielskie”. Wznawienie tej komedji wywołało pewne zainteresowanie wśród publiczności, tembardziej, że nadano jej odmienne szaty.

Odnosi to się przedewszystkiem do obsady. Co do tego, jak wymienił na afiszu artyści dadzą sobie radę z zadaniem bądź co bądź niełatwym, — mogły być przypuszczenia dwójakie: optymistyczne, albo pełne pesymizmu. Oczywiście i nas — zwłaszcza obecnie — gdy we wszystkich niemal dziedzinach górę bierze skłonność do uczuć negatywnych, trudno otrząsnąć się wątpliwości, jakie ogarniają każdego prawie, wybierającego się do teatru. Byli i są zresztą, do tego niedowierzania słuszne powody, które nie dadzą się usunąć samymi tylko dobrymi chęciami. I choć niektóre z owych chęci od czasu do czasu realizują się, to jednak nie stoją w żadnej proporcji do popełnianych błędów.

Czyżby więc znowu błąd? — Sprawiedliwość domaga się, ażeby przyznać wystawieniu „Ślubów panielskich” wiele widocznej staranności, zarówno w reżyserji, jak i w wysiłku każdego z poszczególnych artystów. P. Okornickiemu, jako reżyserowi nie uczynimy żadnego poważniejszego zarzutu, przeciwnie jego praca zasługuje na podkreślenie. Natomiast, jeśli idzie o grę, to u wszystkich biorących udział w onegdajszym przedstawieniu, — poza tem, że nikt roli nie bagatelizował — nie dostrzegaliśmy nic, coby bodaj słabem echem przypominało świetną tradycję „Ślubów panielskich” na scenie lwowskiej.

Każdy grał, jak chciał — a raczej jak potrafił. Trzepotała języczkiem i rączkami Łozińska, sądząc, że to zastąpi naturalną żywość. — Peliński nie raz już musiał być tem, czem absolutnie być nie powinien — nigdy jednak może nie było tak daleko posuniętą niewłaściwością, jak wczorajszy Gustaw. O jednolitość i czystość linii starała się Romanówna (Aniela), ona też największej zbliżyła się do stylu komedji Fredry. — Bystrzyńskiemu (Albin) nie dostawało ślamazarności we łzach i wzdychaniu. Błado, bardzo błado zarysowały się postaci: pani Dobrońska (Pillerowa) i Radosz (Okornicki).

Za szczęśliwy pomysł uważać można wprowadzenie memueta; był to niejako prolog plastyczny, znakomicie oddający nastrój epoki.

Tak więc naszym artystom z trudnością przychodzi wznieść się do poziomu komedji odległej i stylowej. W znacznej mierze nie ponoszą winy oni, zmieszani do grania nazbyt często lekkich (w znaczeniu ujemnym) sztuk, wśród których przeważają te, niegodne pracy aktorów i trudne wystawienia.

## Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Roła liter.-artyst. Sobota 10 lutego.



## Z teatrów lwowskich

Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.

### Repertuar Teatru Wielkiego.

Dziś, w piątek „Śluby panińskie” Fredry. — Jutro, w sobotę popołudniu „Śluby panińskie”; — wieczorem „Lohengrin”. — W niedzielę popołudniu „Coppelia”; — wieczorem „To co najważniejsze”. — W poniedziałek „To co najważniejsze”. — We wtorek „Eugeniusz Olenin”, wysł. E. Bandrowskiej i Pogowa. — W środę „Lohengrin”.

### Repertuar Teatru Małego (Gródecka)

Dziś, w piątek i jutro, w sobotę „Zabawa w miłość”, komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego (premiera). — W niedzielę popołudniu „Roztwór prz. i. Pyta” (po raz ostatni); — wieczorem „Zabawa w miłość”. — W poniedziałek „Czy jest co do ocenia?” — We wtorek i środę „Zabawa w miłość”.

### Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w piątek i jutro, w sobotę „Z dawnych dobrych czasów”, operetka. — W niedzielę popołudniu „Bajader”; — wieczorem „Z dawnych dobrych czasów”. — W poniedziałek „Z dawnych dobrych czasów”. — We wtorek „Bajader”.

Repertuar „Młodej Scenki” (1. Chmielny 7). Jutro, w sobotę 10 lutego i w niedzielę 11 lutego „Dla szczęścia”, drama St. Przebyszewskiego. Początek o godz. 8 wcz. r. m.

— „Zabawa w miłość” Kiedrzyńskiego zdobyła sobie duże powodzenie w teatrze Małym, tak, że wszystkie dotychczasowe przedstawienia wypełniła prawie doszczętnie publiczność.

— 50 proc. zniżka. Dzisiejsze piątkowe przedstawienie „Ślubów Panińskich” przeznaczone jest dla szerokiej warstwy publiczności z 50 proc. zniżką. „Śluby” grane będą następnie tylko dla młodzieży szkolnej.

— „Gwiazda” Bahra. Po premierze tej sztuki jeden z najwybitniejszych krytyków niemieckich Salten pisał: „Dokonały rysunek postaci i kapitalne prowadzenie dialogu stawia „Gwiazdę” w rzędzie najlepszych niemieckich komedii ostatnich czasów”. Premiera „Gwiazdy” odbędzie się w naszym teatrze we czwartek.

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy sp. Józefowi Frühlingowi w czasie jego choroby nieśli ukojenie, a następnie po jego skonie ostatnią oddali posługę, oraz tym, którzy obdarzyli nas wyrazami współczucia, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Brat z rodziną i dziećmi.

Lwów, 8. lutego 1923.

KAZIMIERZ KROLIŃSKI

## Z bliska i z daleka.

(Telegramy.)

### ZERWANE ROKOWANIA.

Moskwa. (AW.) Rokowania handlowe fińsko-rosyjskie w Moskwie, toczące się już od paru tygodni, są w przededniu zerwania. Wobec niemożności osiągnięcia zgody w głównych sprawach, delegaci fińscy około 20. bm. wyjeżdżają z Moskwy.

### KOSZTOWNA KONFERENCJA.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse” donosi z Lozanny, że koszt konferencji lozańskich obliczają na 6 do 7 milionów franków szwajcarskich. Dienne wydatki uczestników konferencji wynosiły około 50.000 frank.

### KOLEJE NIEM. DROŻEJA.

Berlin. (PAT.) Taryfa na kolejach niemieckich, która została podwyższona od 1. lutego o 100%, podniesiona będzie z dniem 1. marca o dalsze 100%.

### TRZĘSIENIE ZIEMI W SARAJEWIE.

Białogród. (PAT.) Z Sarajewa donoszą, że odczuto tam bardzo silne trzęsienie ziemi.

## Sprawy gospodarcze.

### Z targu udziałami brutto.

Lwów, 9. lutego.

1/32 brutto Komrad-Brugger w Borysławiu 12.000.000 mk., 1/32 Monte Carlo w Mraźnicy — 9 milj. mk., 1/32 Zyghardt w Borysławiu — 6.500.000 mk., 1/32 Fotogen — 8.500.000 mk., 1/16 Tomiustin II w Mraźnicy — 2.200.000 mk., Tomiustin III. — 1.200.000 mk., 1/16 Julcia w Borysławiu — 2.000.000 mk., 1/16 Błochówka I. II. III. — 2.400.000, 1/16 Ignacy (stara i nowa dzierżawa) — 1.400.000 mk., 1/16 Mickiewicz w Borysławiu — 550.000 mk., 1/16 Kalfornji w Borysławiu 650.000 mk.

Usposobienie silne. Po pewnym ożywieniu w większych udziałach, zawarto pewną ilość transakcji na udziały średnie. Od wczoraj po południu na targu stagnacja spowodowana

brakiem gotówki u miejscowych handlarzy. Brak ten spowodowany jest, jak to się daje stale zauważyć przy spadku marki polskiej, zwróceniem się spekulacji w kierunku spekulacji walutowej.

### Z targu naftowego.

Lwów, godz. 12. w południe.

Lwów, 9. lutego.

Cena ropy borysławsko-tustano-wickiej wynosi 590 mk. za 1 kg. loco stacja kolejowa, w cysternach nabywającego. Usposobienie bardzo silne. Przewidywana dalsza wyżka ceny. Wobec braku transakcji na targu, ceny podane na podstawie transakcji pozatargowej.

### GIELDA LWOWSKA OFICJALNA

W akcjach przemysłowych początkowo osłabienie, po otrzymaniu kursów krakowskich nastąpiła wyżka.

Chodorów 49000—48500—55000; Zieleniewski 66000—69500; Oikos 59500; Parowozy 11000; Gajota 4750—5250; Pezet 7500—7000; Browary 72000—71000; Rakaszawa 9000. Akcje bankowe: Pol. Bank Przemysłowy 4500—4650; Miljonówka 1875

W walutach dalsza wyżka: dolary 37100—36900; Praga 1125; Berlin zwykły 1.23; Londyn 167000—172000; Wiedeń 54; Nowy Jork 37000—37300; Bukareszt 175; Paryż 2300.

Tendencja dla akcji chwiejna, dla walut wybitnie wyżkowa. Usposobienie ożywione.

### GIELDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Dziś na giełdzie nieoficjalnej tendencja zwykła. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 36000—36200. 1-ki, 2-ki 35800—35500. Dolary kanad. 35800—36000. 1-ki, 2-ki 35600—35800. Marki niemieckie 1.35—1.40, w bank po 10.000 1.05—1.10, drobne i setki 115—120. Leje 155—156, drobne 152—153. Kor. czeskie 1050—1070, drobne 1040—1050. Austr. tys. I. 2500—2600, II. 1200—1250, setki I. 225—230, setki II. 120—125. 50 kor. 70—80. 20 kor. 20—24. 10 kor. 10—12. 1-ki, 2-ki 0.50—0.55, stempl. 50—51. Przekazy Wiedeń 51—53. Ruble 500 3.80—4, 100 kapek 14—15, 100 zwykłe 4—4.10, 25 rb. 1.10—1.15, 10 rb. 1.00—1.10, reszta drobnych 0.55—0.60. Karbowalce 0.90—1.10. Hrywny 1.10—1.20. Franki franc. 2100—2200. Funtyszterl.

161000—162000. Fr. szwajc. 6300—6500. Złoto: 20 kor. 162000—163000. 20 fr. 157000—158000. 20 mk 164000—165000. 10 rubli 198000—200000. Dolary 33000—34000.

Srebro: Kor. austr. 2500—2550. 5 kor. 12500—13000. Fl. 6300—6500. Ruble 10800—11000. Leje 2480—2500.

### GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dn. 9. bm. Wainy; dolary St. Z. 36750—36400; dolary kanad. 37000—36700; marki niem. 1.17 i pół — 1.22 i pół.

Czeki: Belgia 2030—2060; Berlin 1.13—1.27 i pół; Gdańsk 1.15—1.24; Holandia 14650—14500; Londyn 169000—175000—175.000; N. Jork 36990—36700—36200; Paryż 2310—2350—2335; Szwajcaria 7100—7180—7150; Wiedeń 0.54—0.53 i pół — 0.54; Włochy 1875; Praga 1090—1125.

Papiery i akcje: Miljonówka 1720; Cegielski 104000—113000—111500; Cukier 1730—1740—1735; Drzewo 6900—7300—7100; Węgiel 150000—151500—153000; Pocisk 4900—5000—4850; Parowozy 10400—10350—10550; Polska Nafta 7800—7600; Zieleniewski 7600—7300.

### GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków. (Telefonem.) Notowania końcowe z dn. 9. bm. Zieleniewski 73000—75000; Cegielski 114000; Chodorów 60000; Siersza elektryczna 5600; Siersza górnicza 64000; Londyn 172000; dolary 36750; Praga 1035; Paryż 2350.

### GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dn. 9. bm. Berlin 0.01 i pięć ósmych; Holandia 210 i ćwierć; Nowy Jork 533 i ćwierć; Londyn 24.52; Paryż 33; Medjolan 25.70; Praga 15.85; Budapeszt 0.20 i ćwierć; Bukareszt 2.50; Belgrad 4.95; Sofia 3.15; Warszawa 0.01 i jedna ósma; Wiedeń 0.0075; Korony stemplowane 0.0075 i pół.

## SPORT.

### BATTLING SIKI UZNANY DEFINITYWNIEM ZWYCIĘZCA CARPENTIERA.

Ostatnie głośne zwycięstwo murzyna Sikięgo nad mistrzem światowym Carpentierem komentowan w rozmaity sposób, przyczem silnie kolportowano pogłoskę, jakoby match ten był ukartowany. Wydelegowana przez francuską federację sportowa specjalna komisja, zajęła się zbadaniem powyższych zarzutów i obecnie ukończyła swe prace stwierdzeniem, iż walka powyższa była zupełnie regularna, a zwycięstwo Sikięgo nie ulega żadnej wątpliwości.

Wybiegła do swego pokoju. Słychać było chlapanie wody, potem cisza przez długą chwilę, wreszcie stanęła we drzwiach, w białej sukience, z pekiem korwacji za stanikiem. Woni subtelnej perfumy, zmieszanej z zapachem korwacji rozeszła się po pokoju. Przypadłem do Soni i ucałowałem obie ręce. Była prześliczna. Mimowoli przypomniały mi się napisane kiedyś wiersze w mej skromnej celi. „To ona! Poznaje, słowa nie mogę wymówić, jak miemy...”

I istotnie oniemiałem na chwilę. Czarująca dziewczyna oparła się o moje ramie i — poszliśmy zasiać do uczty.

Sonia wypita zaledwie pół kieliszka koniaku, czy likieru, nie miała też wcale apetytu.

— Wiesz co, Jurasza! Twardy, suchy chleb i kawa, sporządzona na maszynie smakowały mi o wiele lepiej niż... dziś... Jakby nas coś kłopotowało, bo i ty zamyślony, sztywawy...

Z głosu jej przebieżał ton smutku, niewątpliwie spotkał nas obolga jakiś zawód.

— Bardzo trafnie określiłeś znaczenie przygotowań, oczekiwań... Czyżby i życie samo szło podobnym torem? W takim razie...

— Może.

Sonia porwała kieliszek.

— W takim razie życie jest głupie... Pozwolisz, że — odpowiedział do tego świątecznego nastroju walosę toast...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z tamtego świata.

### POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— A no teraz — jesteśmy sami. Do roboty. Weź fartuch, proszę cię, pójdziemy do kuchni.

Przypasała mi fartuch i wskazała drogę przez korytarzyk do kuchni, gdzie właśnie Trofim ustawił samowar i przygotowywał szklanki. Zobaczywszy mnie — zaśmiał się dobroduszenie.

— Na praktykę kucharską, co? Ładnie. Kobiety lubią, gdy się mężczyzna kręci po kuchni.

Sonia weszła również w fartuch i zaczęła wydobywać z szafki jajka na omlet, ja zapaliłem gaz pod kuchnią. Trofim wyniósł się chylkiem, tuląc do piersi butelkę jak dziecko.

— Bij pianę! Jurasza! — rozkazywała mi Sonia energicznie. — Ja tymczasem nakryję w stół. A nie zjedz mi tu konfitur, nim wrócę — pogroziła paluszkami i wybiegła.

Robotą swoją nie bardzo byłem zachwycony, już po paru minutach omadlała mi ręka, a — rozkaz, trudno...

Dziwne myśli wirowały w mej głowie, jak ta srebrzysta pianka bujne i jakieś niesamowite. Ze polochałem Sonię — świadomość ta była już w mej duszy ustalona. Że ona mnie kocha — również

żadnych wątpliwości nie było. Dotychczas pół biedy — ot sobie znajomość, może nawet flirt — teraz sprawa posunęła chyba dosyć daleko. Dzisiejsze przyjęcie może się stać przełomem w tym stosunku. Słyszę, kieliszki dzwonią i szklanki. Szampan się zamraża, a tu piana pod uderzeniami motelki bieleje... bieleje, tęczowe banieczki na niej się mienia... Jedyny w tym domu ktoś trzeci zamknięty na portjerce Tatar, dorwał się już zapewne jak smok do butelki...

— Ślicznie, ślicznie! wybornie — cieszyła się Sonia, wpadłszy do kuchni, pogładziła mi włosy i złożyła usta w dziobek niby do pocałunku, ale cofnęła się figlarnie. — Idź teraz odkorkuj butelki... Tam łazienka, może chcesz umyć ręce... Przygotowań tyle, zachodu, trudu, a jeść nie będzie co.

— Dla mnie właśnie najmilsze i najprzyjemniejsze są te przygotowania — powiedziałem jej, kładąc akcent na wyraz ostatni i wyszedłem do jadalni. Stół był nakryty. Na białym obrusie porozzucana Sonia peki korwacji, a na środku w porcelanowym flaconie miłuchne te i wonne kwiatuszki patrzyły tysiącem białych oczu na srebra i kryształy, jakby ze zdziwieniem, a może obawą i lękiem.

Wkrótce Sonia włożyła półmisek, dobiła z kredensu chleb i inne moczysy.

— Co wolisz, kawior... Losoś... jest świeże masło i ementaler. Proszę cię, poustawiaj — ja tymczasem...



# OGŁOSZENIA.

## EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV 815/22 3. Zarządzenie post powania celem uznania za zmarłego. Jan Ramza s n Michała i Katarzyny ze Stoł rzów urodzony dnia 2 października 1877. we Fryczechowicach powiat Wadowice zanieszkają. Ostatnio w Tomczacu, służący, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 16 p. obrony krajowej b. armii austro-węgierskiej ostatnią wiadomość o sobie dał żonie swej dnia 9 maja 1916. Gdy zatem próba jest możliwa, że istnieją warunki domniemania śmierci ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dpp. zarządza się, aby wniosek żony jego H. Jany Ramza postępowanie celem uznania za zmarłego, w tym celu ogłasza się przez to wezwanie aby o za innym udzieleno sądowi wiadomości, czy Jan Ramza o ile żyje, czy wa się aby stawił się przed podpisany sądem w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie Lwowskiej Sąd powołany wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Wadowice dnia 1. grudnia 1922 r. 87

T. 246/23. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Lesz Maksymczuk Dmytra urodzony w Profanówce powiat Kolumbia dnia 12 września 1894 wedle zapisu ślubnym świadka i wniosku dowodzony jeony z Maksymczuk Feteri powołany w 1915 do służby wojskowej austr. - węg. pisał kilka razy listy do swej matki sp. Marii Maksymczuk, z 16 sierpnia 1917 nie dawał o sobie wiadomości. Wobec zaprzysiężonych z znanego świadka Jaska Oleksand. Prokopa który ze nim s. i. b. był razem z Lesz Maksymczukiem przy 15 pp. 10 komp. świadek będąc rezerwowym w bawie 24. lub 25 sierpnia 1915 przeniesiony na miejsce skierowany pomocy wdział Lesz Maksymczuk na tył z pa. u. r. ankowym ciężko rannego ciężko rannego. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniał warunek ustawowego domniemania śmierci, myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dpp. Nr. 128 rozp. um. z 8 kwietnia 1918 Nr. 128 Dpp. zarządza się na wniosek Jeleny Maksymczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby przed udzieleno wiadomości o zaginionym Sądowi albo adw. dr. Krämertowi którego ustanawia się kuratorem a g. i. g. Lesz Maksymczuka syna Dmytra wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1923 jednakże nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Kolumbia, dnia 10. lutego 1923. 937

T. 223/22. Zarządzenie postępowania celem uznania dowodu śmierci. Michał Kienak syn Fedora, urodzony w Krasnodolu powiat Kosów 11 sierpnia 1865, ożeniony 28 listopada 1909 z Katarzyną Myhiejewicz, wedle zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni Katarzyny Kienak z początkiem wojny wstąpił do wojska austr. Ostatni raz pisal żonie w jesieni 1914 i od tego czasu nie ma o zaginionym żadnej wiadomości, co stwierdza urząd gminny w Niezviskach. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe w myśl § 24 l. 2 u. c. zarządza się na wniosek Katarzyny Andruczowicz powołano postępowanie i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Hartensteinowi w Kolumnach, jako kuratorowi. Michał Kienak wzywa się aby dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1923 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Kolumbia, dnia 3. października 1922. 935

T. 134/22. Zarządzenie post powania celem uznania za zmarłego. Wasyl Andruczowicz syn Nikoły, urodzony 9 stycznia 1855 w Niezviskach powiat Horodena, ożeniony 11 lutego 1909 z Katarzyną z Kobylańskich, powołany wedle zeznań wnioskodawczyni Katarzyny Andruczowicz z mobilizacji 1914 r. do wojska austr. do 5 pp. Ostatni raz pisal żonie w jesieni 1914 i od tego czasu nie ma o zaginionym żadnej wiadomości, co stwierdza urząd gminny w Niezviskach. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe w myśl § 24 l. 2 u. c. zarządza się na wniosek Katarzyny Andruczowicz powołano postępowanie i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Sokalowi w Obertynie, jako kuratorowi zaginionego i obrońcy węgla małżeńskiego. Wasyla Andruczowicza wzywa się, aby dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1923 sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Kolumbia, 30 września 1922. 933

T. 270/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Naściu Panas z syna Panasa, żonk Wasyla urodzona 31 października 1853 w Czerniatynie powiat Horodena, wedle zeznań wnioskodawczyni Anny Panas, c. Wasyla, przed 12 g. wydziału się z Czerniatyną w niewiadomym kierunku i rodzina jej mimo poszukiwań nie otrzymała wiadomości. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowej śmierci § 24 zarządza się na wniosek Anny Panas powyższe postępowanie i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi, albo p. adw. dr. Bo. akowskiemu w Horodence, jako kuratorowi.

wi. Naściu Panas wzywa się, aby dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1922 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Kolumbia, 14. października 1922. 931

T. 56/22 5. Edykt. Jurko Nykolak, syn Iwana i Marii urodzony 12. lutego 1892 w Niezuchowie, gr. kat., rolnik, w tym ostatnio zamieszkały miał wedle zaprzysiężonych zeznań żony Anny Stelmaszczuk zaginęć podczas wojny światowej jako żołnierz austriacki. Ostatnią wiadomość miał udzielić o sobie k. i. g. z Rosji w plebiscyach mieszacach wojny światowej roku 1914. Na prośbę s. i. stry Anny Stelmaszczuk wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kto by o nim wiadomość, także tego samego o ileby żył, aby dał znać o tem Sądowi lub kuratorowi Drowi Rabinowiczowi adwokatowi w Stryju do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej. Sąd tutejszy na ponowną prośbę do 6 miesięcy od czasu wydziału wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Stryj, dnia 19. lipca 1922. 798

T. 234/22 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Bojko, syn Stefana i Marii, urodzony dnia 9 lipca 1881 r. w Grabowcu, także zamieszkały, re. gr. kat., rolnik, ożeniony dnia 16 czerwca 1910 z Oleną ur. Swyszcz w Grabowcu, powołany w r. 1915 do b. armii austriackiej brał udział w walkach frontowych i od tego czasu t. 1915 r. nie ma żadnego znaku o życiu jego. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Oleny Bojko, gospodyni w Grabowie postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przez to ogólne wezwanie, aby udzieleno Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Kalitowskiemu adwokatowi w Stryju, którego i obrońcą węgla małżeńskiego w tym celu się ustanawia, wiadomości o powyższym wymienionym, a Petra Bojko o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia uchwały niniejszej w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Stryj, dnia 13. grudnia 1922. 975

T. 712/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Dobosz, syn Pantalemona Katarzyny ur. 14. 1876 w Dziewiczerzu ostatnio także zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. wedle przeprowadzonych dochodzeń miał umrzeć w roku 1915 w szpitalu w Jarostawiu. Można zatem przyjąć iż zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. w z. ust. z 31. 3. 1918 Nr. 128 dpp. Wobec tego na wniosek Parani Dobosz wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego z wartego na dniu 30. listopada 1905 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Drowi Czerwińskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgla małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się awił przed podpisany sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 21. czerwca 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 20. grudnia 1922. 1015

T. 184/22. Alojzy Warzocha, syn Mikołaja urodzony w Rokietnicy 1879, podczas inwazji rosyjskiej 1914 wywieziony w głąb Rosji nie daje znaku życia. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Buxbaumowi adw. w Przemyślu kuratorowi udzieleno wiadomości o zaginionym poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy  
Przemyśl, 20. listopada 1923. 995

T. 307/22. Michał Ostafi, syn Bazylego i Anny Rybotycz lat 54, jako jeńiec miał umrzeć w Taszencie w lesie 1916 lub 1916. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłym, wzywa się aby do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Błażowskiemu adwokatowi w Przemyślu kuratorowi, udzieleno wiadomości o zaginionym poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy  
Przemyśl, 1. grudnia 1922. 997

T. 659 22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maryna Hatuszczak, córka Michała ur. 18. maja 1884 w Werchraniu ostatnio tam zamieszkała uderzona granatami, ciężko ranna zabrała Marja ze sobą. Od tego czasu nie daje o sobie znak życia. Można zatem przyjąć, iż zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. w z. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dpp. Wobec tego na wniosek Hryna Hatuszczaka wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Sennisonowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Zaginioną wzywa się aby się awił przed podpisany sądem o ile żyje lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 1. czerwca 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 13. listopada 1922. 1024

T. 290/22. Mikołaj Popowicz syn Michała lat 28 urodzony w P. zwłocznej pow. Złoczów powołany w r. 1914 do wojska austr., walczył na froncie rosyjskim.

Świadek Mikołaj Zalaawa z przysiężony zeznał, że walczył w roku 1914 na froncie rosyjskim wracając pewnego dnia razem z Popowiczem konno z patrolu z Buska do Zdrówca. Po drodze napadli na nich rosyjscy żołnierze. Popowicz trafiony nieprzyjacielską kulą w brzuch spał z konia. Gdy strzelanina ucichła świadek stanął walczył. Popowicz już nie żył. Gdy wobec powyższego prawdopodobnym jest, że Mikołaj Popowicz ponosił śmierć przeto na prośbę Marii Popowiczowej, wdrużając się postępowanie celem udowodnienia właszej śmierci, zaginionego. Wydaje się przeto ogólnie wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. F. Grudera w Złoczowie do 3 miesięcy od zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zasądzonej śmierci.

Sąd okręgowy oddział IV.  
Złoczów, 7. grudnia 1922. 913

T. 17/23. Jan Gośbicki syn Stefana i Marii rolnik z Olchowca miał być zabitym w kopaniu węgla w Lucerni w Pen-yiwaniu w jesieni 1914 r. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego kto o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciagu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie się nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego na ponowny wniosek orzeknie, że ów człowiek ustalonym został.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Sanok, dnia 24. stycznia 1923. 735

T. 142/22 4. Edykt. Iwan Maczkiv syn Ichnat' Anny urodzony 23 sierpnia 1890 w Łobuku, gr. kat., rolnik, żonaty, także ostatnio z mieszkają zaginał jako jeńiec austr. w niewoli rosyjskiej od r. 1918 nie daje znaku życia. Na prośbę żony Anieli wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego kto by o nim wiadomość a także tego samego — o ileby żył — aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węgla małżeńskiego adw. dr. Rabinowiczowi w Stryju do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“. Po upływie pow. z. tego czasokresu na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy oddział IV.  
Stryj, dnia 14. września 1922. 736

T. 160/22. Michał Kuźma syn Smeona urodzony 4 sierpnia 1865 w Batym kamieniu pow. Złoczów wyjechał przed 30 laty do Ameryki i od tej pory przepadł bez wieści. To stwierdza żona zaginionego Anna oraz urząd gminy w Białym kamieniu. Gdy wobec powyższego prawdopodobnym jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Anny Kuźma wdraża się postępowanie celem uznania Michała Kuźmę za zmarłego. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Sternschussowi w Złoczowie, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 1 roku od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy oddział IV.  
Złoczów, 15. grudnia 1922. 908

T. 225/22 4. Edykt. Jan Kołodziej syn Józefa i Katarzyny, rz. kat. ur. 7 lutego 1837 w Mikołowie n. D. i także ostatnio zamieszkały, pobrany w r. 1914 do wojska austr. miał wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Borucha Eibergera walczyć pod Lublinem na froncie rosyjskim w jesieni 1914 r. i także jak załączona kartka Czerwonego Krzyża z 15 listopada 1916 wskazuje, miał zaginać. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Józefa Kołodzieja postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Rosenbergowi w Stryju wiadomości o powyższym wymienionym J. na Kołodzieja wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub winny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, oddział IV.  
Stryj, dnia 7. grudnia 1922. 740

L. cz. T. 628/22 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Halycz syn Bazylego i Juljanny ur. 10 listopada 1893 w Dobroszynie ostatnio także także walczył brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostal się o niewoli rosyjskiej. Można zatem przyjąć, iż zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. w z. ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 Dpp. Wobec tego na wniosek Oieks. Halyca wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Józefowi Rabanowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Zaginionego wzywa się aby się awił przed podpisany sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 23 czerwca 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 23. grudnia 1922. 1050

L. cz. T. 140/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maryja Czajkowska w Jasienciu solnej wniosła o uznanie brata J. na Horodyskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Mikołaja Kulczyckiego popartych oświadczaniem Zwiierzchności gminnej w Jasienciu solnej z dnia 30 czerwca 1922 wynika, że Jan Horodyski wstąpił w r. 1915 do wojska austr. i w zimie 1915/16 zachorował i miał umrzeć w szpitalu wojskowym w Jarostawiu. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości wobec czego zachodzi domniemanie iż nieżyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dp. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego J. na Horodyskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Ilnickiemu adw.



w imieniu wiadość i o powyż wymienionym. Sąd tutejszy, na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd powiatowy Oddział V.  
Sambor, dnia 8 lipca 1922. 1040

L. cz. 1. 127/22/10. Zarządzenie postępowania udowodnienia śmierci. Nafali Feldbaum syn Reizl ur. w Janowie około r. 1873 ostatnio zamieszkały w Janowie wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w lesie lub w lesie ni 1913 w Janowie. Wobec tego zarządza się na wniosek Efraima Feldbauma postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwaniem, aby do dnia 15 kwietnia 1923 udzielono wiadomości sądowi albo adw. dr. Brunowi Blumenfeldowi, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Po upływie terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie przedziej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 27 grudnia 1922. 1039

**ROZNAITE OBWIESZCZENIA.**

Licba czynności Cg. I. 723. Edykt. Strona powodowa P. oc. Olejnik wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józefowi Niemirowskiemu i tow. o własność do L. cz. Cg. I. 17/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 20. lutego 1923 godz. 9 p przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 80. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Molszera adwokata w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I.  
Czortków, dnia 16. stycznia 1923. 1039

C. I. 688/22/4. Edykt. Józef Sambor z Kopyczyńca wniosł skargę przeciw Piotrowi Sokolowskiemu i tow. o zniesienie współwłasności. Audjencja do rozprawy wyznaczona na dzień 13 lutego 1923 sala Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Piotra Sokolowskiego, Jana Sokolowskiego, Franciszka Sokolowskiego, Marjana Sokolowskiego, Marji Sokolowskiej i dzieci Maci ja, Mi-celna Sokolowskie o syna Jakóba, Anoniego Sokolowskiego o syna Augustyna, Wawra Sokolowskiego i Piotra Sokolowskiego dzieci Szczepana jest nieznane, ustanawia się Dra Lewickiego adwokata w Kopyczyńcu kuratorem, który ich będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd powiatowy Oddział I.  
Kopyczyńce, 12 stycznia 1923. 1038

C. I. 17/23. Powód Majer Freilich, kupiec w Wyszkanie wniosł przeciw pozwanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Bagów, synowi Matija, ostatnio zamieszkałemu w Wyszkanie pozew do L. cz. C. I. 293/22 o uznanie i wpis prawa własności. Rozprawę wyznaczono na 26. lutego 1923 o godz. 9 w tym Sądzie biuro Nr. 44. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest znane ustanawia się kuratorem adwokata Dra Eksteina w Dolinie, który na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego zastępować będzie dopóki on sam się nie zgłosi lub ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dolina, dnia 31. stycznia 1923. 989

C. I. 23/23. Edykt. Strona powodowa Magda z Hewków Hewko i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stefanowi Hewce o uznanie za właściciela 3/16 części pg. 584/2 gminy Baworów do L. cz. C. I. 23/23/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 20. lutego 1923, godz. 8 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Pana Dra Schapirę, adwokata w Mikulińcach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mikulińce, dnia 12. stycznia 1923. 990

C. I. 511/22/2. Edykt. Strona powodowa Jan Kazimierz wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Piotrowi Kazimierzowi o 100 dol. kanad. do L. cz. C. I. 511/22/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 16. lutego 1923, godz. 8 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Pana Dra Jągendoria, adwokata w Mikulińcach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mikulińce, dnia 12. grudnia 1922. 991

U. 755/21/15. Sąd powiatowy w Starej soli zasadził Goldę Rosenbaum z Chyrowa za podbijanie cen na karę aresztu przez 10 dni z zamianą na grzywnę 10.000 mkp. i grzywnę 5.000 mkp., a w razie nieściągalności 5 dni aresztu, tudzież na konfiskatę 19 torebek sacharyny i równowartości 2 sprzedanych torebek sacharyny w kwocie 60 mkp.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Starasól, dnia 18. sierpnia 1922. 992

Prez. 282/23/12. 2. Obwieszczenie. Pan Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował na I. zwyczajną kadencję Sądu przysięgłych w Sądzie okręgowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 5. marca 1923, przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Prezesa Sądu okręgowego Dra Karola Biegalskiego, zaś zastępcami Przewodniczącego Wiceprezesa Sądu okręgowego Stefana Zapalawicza, oraz

sędziów okręgowych Władysława Majewskiego, Romana Kubickiego, Józefa Miodońskiego, Stanisława Kuzniarowicza i Dra Michała Szybalskiego.

Prezes Sądu okręgowego.  
Wadowice, dnia 29. stycznia 1923. 9

**SPADKI.**

A. 32/18. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Ogłasza się, że dnia 6. października 1917 w Łowczycach zmarł Jurko Pitula, pozostawiając pisemne rozporządzenie ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Wasyla Pituly nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tym Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Rozalją Pitulą ustanowionym dla nieobecnego.

Sąd powiatowy, Oddział III.  
Żydaczów, dnia 7. stycznia 1923. 904 1-3

A. V. 597/19. con. A. U. 561/17/184. Edykt wzywający dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Sąd powiatowy S. II. O. V. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 19. marca 1919 zmarł we Lwowie Michał Folis ze Skniłowa z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znalazł pobytu ustawowych dziedziców Eugeniusza Folisa, Oleny Doburowskiej, Stefani Szuchowskiej i Marji Folis wzywa ich, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia powyż wyrażonego, zgłosili się w tymże Sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicami w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dla nich ustanowionym w osobie Oleny Linińskiej.

Sąd powiatowy S. II., Oddział V.  
Lwów, dnia 7. lutego 1923. 1006 1-3

**KONKURSY.**

A. 507. Konkurs. Przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim we Lwowie są obecnie względnie w czasie późniejszym do obsadzenia: posada w dziale administracyjnym z wymaganiami ukończonymi studiami prawnymi akademickimi i buchalterja; kilka posad urzędniczych z wymaganiami ukończonymi studiami rolniczymi akademickimi. Podania reflektantów, zaopatrzone w przepisane załączniki i odpisy świadectw, należy wnieść do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, ul. Legionów L. 1., który także udziela bliższych informacji.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie.  
Lwów, dnia 3. lutego 1923 r. 980 1-3

**KURATELE.**

P. XI. 113/22. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwała Sądu powiatowego Oddział XI, w Przemyślu z dnia 6. czerwca 1922 L. cz. L. XI. 7/22, pozbawiła całkowicie własności Dmytra Onyczka, zamieszkałego poprzednio w Buszkowicach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Szumeldę z Buszkowic.

Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Przemyśl, dnia 5. września 1922. 968

**LIKWIDACJE.**

Firm. 671/22. Stow. II. 194. Wpis likwidacji. Do rejestru firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano dnia 16. listopada 1922, że na walnym zgromadzeniu członków Spółki handlowej rolników i hodowców w Trembowli, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, dnia 15. listopada 1921 uchwalono rozwiązanie i likwidację powyższej spółki z tem, że brzmienie tej firmy będzie odtąd „Spółka handlowa rolników i hodowców w Trembowli. stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji”, a likwidatorami ustanowiono Jana Gromnickiego, właściciela dóbr w Łaskowcach, Antoniego Mrozowskiego, dzierżawcę dóbr w Boryczówce i Antoniego Kopyczyńskiego, dyrektora spółki w Trembowli. Wierzycieli wzywa się, by w powyższej Spółce się zgłosili.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 7. listopada 1922. 907 1-3

Firm. 8/23. Rg. Sp. 32. Do rejestru handlowego wpisuje się: Siedziba: Brzeżany. Firma: Kasa kredytowa „Jedność”, Spółdzielnia z ogr. por. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółdzielni jest podniesienie zarobku gospodarstwa członków spółnem prowadzeniem przedsiębiorstwa środkami i w sposób w § 2. statutu wymienionymi. Data statutu: 27. grudnia 1922. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Stanisław Wiszniewski, Wilhelm Rapi i Baruch Goldman wszyscy w Brzeżanach. Podpis firmy: przy wyciśnięciu stempelii podpisują dwaj członkowie dyrekcji. Zgłoszenia — w Poradniku Spółdzielni kredytowych w Warszawie. Udziela członków: 1000 Mk. wpłacone przy wstąpieniu. Odpowiedzialność członków pięciokrotna. Na wypadek konkursu lub likwidacji Spółdzielni stosowane będą przepisy § 49. statutu. Data wpisu: 17. stycznia 1923. Ponieważ walne zgromadzenie 27. grudnia 1922 przy-

jęło nowy statut w Spółdzielniach, przeto zarządza się wykreślenie wpisu tegoż Towarzystwa z rejestru handlowego pod Stow. I. 541, uskutecznionego.

Sąd okręgowy, Oddział II.  
Brzeżany, dnia 13. stycznia 1922. 861

Firm. 1573/22. Spół. III. 15. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Bank Małopolski, Spółka akcyjna w Krakowie. Zmarł Dyrektor Mieczysław Sędzimir. Prokurę udzieleno: Czesławowi Meduskiemu, który będzie podpisywał firmę w ten sposób, że umieści swój podpis z dodatkami wskazującym na prokurę obok podpisu dyrektora lub prokurzysty upoważnionego wyraźnie do podpisywania firmy łącznie z drugim prokurzystą. Dzień wpisu: 30. grudnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 28. grudnia 1922. 824

Firm. 1610. Rg. C. V. 263. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 11. stycznia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy po polsku: Consortium Nafta D. Spitaels, spółka z ogr. odp., po francusku: Consortium Nafta D. Spitaels Societe a responsabilite a Lwów, po niemiecku: Consortium Nafta D. Spitaels Gesellschaft m. b. H. in Lemberg. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie na własność gruntów w miejscowościach znanych z produkcji ropy, wosku i gazów, nabywanie terenów i pól naftowych, względnie nabywanie praw dzierżawy, wyłącznego prawa poszukiwania i wydobywania materiałów żywiczych i przedsiębiorania oraz wykonywanie wszelkich czynności, które służą do przeprowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstw i z tymi pozostają w związku, b) nabywanie i pozbywanie udziałów netto i brutto szybów i kopalni, c) handel ropy, woskiem ziemnym i gazami i pokrewnymi produktami, d) nabywanie już istniejących przedsiębiorstw (tłoczenia i magazynowania ropy, względnie zakładanie nowych takich przedsiębiorstw, e) nabywanie względnie zakładanie rafinerii ropy i innych chemicznych produktów, f) techniczny i administracyjny zarząd powierniczy kopalni i innych przedsiębiorstw górniczych, oraz udziałów tychże w szczególności udziałów netto i brutto, g) zakładanie nowych spółek i towarzystw dla osiągnięcia celów spółki i trudnienie się wszelkimi czynnościami służącymi celom spółki, h) nabywanie i pozbywanie nieruchomości służących celom spółki, i) prowadzenie wszelkich interesów handlowych, w szczególności takich, które popierają rozwój handlu z zagranicą, a to tak z państwami powstałymi na obszarze dawnej monarchji austro-węg., jak i z innymi państwami zagranicznymi, tudzież rozwój handlu wewnątrz kraju i państwa, k) dowóz i wywóz wszelkiego rodzaju surowców i towarów z obcych państw do kraju i z kraju za granicę, l) kupno, sprzedaż i zamiana surowców i towarów na własny lub cudzy rachunek, udzielenie zaliczek na surowce i towary lombardowanie tychże i prowadzenie interesów handlowych w związku z tem pozostającymi, m) pośredniczenie i transakcje pod 1, 2, 3. wymienione, n) urządzenie i prowadzenie magazynów i składów, magazynowanie i przechowywanie wszelkich surowców i towarów przy przestrzeganiu przepisów dla tego rodzaju przedsiębiorstw obowiązujących, o) prowadzenie interesów spedytorskich, p) tworzenie i popieranie innych spółek handlowych o tym samym lub podobnym zakresie działania i uczestniczenie w tego rodzaju spółkach. Spółka jest również uprawniona do brania udziału w przedsiębiorstwach mających pokrewne cele. Kapitał zakładowy 1.000.000 Mp. w całości wpłacony gotówką. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawia-dowcy Desire Spitaels, przemysłowiec naftowy i Dr. Henryk Awin, adw. obaj we Lwowie. Stosunki prawne spółki: spółka opiera się na działającym we formie aktu notarialnego kontrakcie spółki z daty Lwów 17. listopada 1921, l. rep. 84442. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy łącznie nazwiska obu zawiadowców.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 3. stycznia 1922. 864

Firm. 1672. Rg. C. IV. 144. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. października 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zjednoczony przemysł spirytusowy, spółka z ogr. odpow. Zmian: Dyrektor Zygmunt Wohlmann i zast. dyrektora Wolf Sobek ustąpił. Dyrektorem wybrano Dra Stefana Skrzyńskiego, a zast. dyrektora Henryka Potworowskiego we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 23. października 1922. 865

Firm. 201. Rg. C. I. 103. Wykreślenie firmy. Z rejestru wykreślono dnia 30. lipca 1921. Wskutek nie zastosowania się zarządu spółki do tus. polecenia z 24. marca 1917. Firm. 201. Rg. C. I. 103. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowska spółka naftowa, spółka z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstw naftowo-rolniczych.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 1. lipca 1921. 867

Firm. 1812. Rg. B. I. 136. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. listopada 1922. Siedziba firmy: Warszawa, oddział Lwów. Brzmienie firmy: Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, oddział we Lwowie. Zmiany: Prokurę Ottona Tomaszewskiego odwołano, Prokurę dla oddziału we Lwowie nadano Ludwikowi Braunowi, Janowi Geisle-rowski i Adolfowi Reinharzowi, urzędnikom firmy we Lwowie zamieszkałym.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 21. listopada 1922. 866



Firm. 1739. Rg. B. I. 284. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. listopada 1922. Siedziba firmy: Lwów, oddział Zakład główny Warszawa, filie Kraków i Lwów. Brzmienie firmy: Spółka akcyjna dla międzynarodowego transportu (Schenker i Ska we Lwowie). Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia Lwów, 3. października 1921. Powierzone notarialnie do l. rep. 2081, a zatwierdzona postanowieniem Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Skarbu z daty Warszawa 12. lipca 1922, ogłoszonym w „Monitorze Polskim” Nr. 213. p. 327, zmieniono §§ 2, 7, 20, i 29. statutu jak w odpisie znajdującym się w zb. załączek. Kapitał zakładowy spółki podwyższono do kwoty 50.000.000 Mk. przez emisję 30.000 sztuk nowych akcji po 1000 Mk., z czego 55 proc. imiennych, a reszta na okaziciela, a wszystkie niepodzielne. Siedziba Zakładu głównego została przeniesiona do Warszawy, z pozostawieniem filii we Lwowie i Krakowie.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Lwów, dnia 9. listopada 1922. 868

Firm. 572/22. Rg. C. II. 24. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru C. wpisano dnia 29. września 1922. Siedziba firmy: Grzymałów. Brzmienie firmy: „Len i Konopie”. Mechaniczna przedsiębiorstwa i tkalnica, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) przeróbka mechaniczna i ręczna przędzy z lnu, konopi i wełny na płótno, sukna, tudzież kilimy, b) nabywanie i pożywanie na własny rachunek cudzy rachunek lnu, konopi i wełny, jak również sprzedaż gotowych produktów, c) przyjmowanie zleceń, zakupno i sprzedaż pomienionych przedmiotów, d) nabywanie w komisjach rzeczonych przedmiotów, tudzież pośrednictwo nimi i e) import i eksport surowców i produktów. Kapitał zakładowy: 600.000 Mkp. w całości wpłacony. Zawiaływca: Adolf Pukastiewicz, przemysłowiec w Grzymałowie, uprawniony do zastępstwa zawiadowca. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki działającym we formie aktu notarialnego z daty Grzymałów 22. lutego 1922. L. rep. 509. Czas trwania: nieograniczony. Podpis firmy: Jeden lub dwaj zawiadowcy umieszczają swe własnoręczne podpisy pod firmą spółki i przez kogokolwiek bądź wpisana lub wyciśnięta pieczęć. Zwolnienie Walnego Zgromadzenia: Za pomocą listów poleconych działającym porządkiem pod każdorazowym adresem spółników na 14 dni naprzód przed walnym zgromadzeniem.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Tarnopol, dnia 27. września 1922. 891

Firm. 715/22. Rg. A. 278. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 25. listopada 1922. Siedziba firmy: Grzymałów. Brzmienie firmy: Perla Bernasolin, handel towarów mieszanych w Grzymałowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych. Właścicielka firmy: Perla Bernasolin, kupowa w Grzymałowie.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Tarnopol, dnia 24. listopada 1922. 895

Firm. 702/22. Rg. A. 277. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 25. listopada 1922. Siedziba firmy: Krasne, powiat Skalat, Brzmienie firmy: Młyn walcowo-motorowy Zajaczkowski i Chodorowski w Krasnem, poczta Touste. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie młyna walcowo-motorowego w Krasnem. Forma spółki: jawna od 1. lipca 1922. Spółnicy oświadczeni odpowiedzialni: Franciszek Zajaczkowski i Jan Chodorowski, właściciele młyna w Krasnem. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są unawnieni każdy z powyższych spółników z osobna. Podpis firmy: firmę podpisują obaj spółnicy razem przez umieszczenie swych nazwisk pod pieczęcią firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Tarnopol, dnia 24. listopada 1922. 894

Firm. 459/22. Rg. C. I. 29. Wpisano w rejestrze handlowym spółek z ogr. odpow. kontrakt Spółki z dnia 10. lutego 1921. L. rep. 2961, uchwałą Walnego Zgromadzenia z 14. grudnia 1921 zmieniony został w ten sposób, że kapitał zakładowy Spółki podniesiony został do kwoty 6.000.000 Mk., słownie sześć milionów marek polskich.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Kołomyja, dnia 2. grudnia 1922. 918

Firm. 716/22. Rg. A. 279. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 15. grudnia 1922. Siedziba firmy: Grzymałów. Brzmienie firmy: Moses Diener, detaliczny handel skór w Grzymałowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: detaliczny handel skór. Właściciel firmy: Moses Diener kupiec w Grzymałowie.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Tarnopol, dnia 11. grudnia 1922. 893

Firm. 578/22. Stow. II. 123. Zmiany i dodatki dotyczące wpisanych już w rejestrze firm Stowarzyszeń. Do rejestru firm Stowarzyszeń wpisano dnia 27. października 1922. Siedziba firmy: Skoryki. Brzmienie firmy: Spółka Oszczędności i pożyczek w Skorykach. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Na walnym zebraniu członków spółki powyższej dnia 20. sierpnia 1922, wybrano nowy Zarząd, a to: 1) Stanisław Swoboda, zarządca dóbr w Medynje, jako prełożony Zarządu, 2) Michał Krawczuk, rolnik w Skorykach, jako zastępca prełożonego, 3) Jan Pod-

górski, kierownik szkoły w Skorykach, jako członek 4) Franciszek Marciniuk, rolnik w Skorykach, jako członek, 5) Stefan Marciniuszyn, rolnik w Skorykach, jako członek.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Tarnopol, dnia 21. października 1922. 902

Firm. 18/20. Stow. IV. 155. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Trembowla. Brzmienie firmy: Konsum wolnych zawodów w Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Trembowla, 31. grudnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem konsumu jest nabywanie i dostarczanie jedynie swym członkom środków żywności, opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów gospodarstwa domowego dobrej jakości, po cenach możliwie najniższych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Członkami Dyrekcji wybrano: 1) Dra Romana Lewickiego, lekarza w Trembowli, 2) Dra Leona Blaustejna, kand. adw. w Trembowli, 3) Łydora Fischera, kupca w Trembowli. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują będą łącznie dwaj członkowie Dyrekcji. Ogłoszenia stowarzyszenia: skutecznie będą w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Udział członka wynosi 50 Koron. Odpowiedzialność: za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają członkowie sumą dwukrotnego deklarowanego udziału.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Tarnopol, dnia 6. czerwca 1920 r. 905

Firm. 735/22. Rg. B. I. 9. Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy spółki akcyjnej. Do rejestru handlowego Oddziału B. wpisano dnia 15. grudnia 1922. Siedziba zakładu Centralnego: Warszawa, Filia Podwoleczyska. Brzmienie firmy: Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie. Oddział w Podwoleczyskach. Prokurę udzieloną Stanisławowi bar. Danglowi (Junior), Maksymilianowi Jezierskiemu, Stanisławowi Okolskiemu, Wiktorowi Bersece, Witalisowi Michalskiemu, Zygmuntovi Pawłowskiemu, Janowi Kwiekowi, Zygmuntovi Kostro, Stanisławowi Kwinto i Aleksandrowi Rudzińskiemu udzieloną została prokura z prawem podpisu za Centrale, oraz wszystkie Oddziały i Agentury.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Tarnopol, dnia 11. grudnia 1922. 906

Firm. 519, cona x 525/22. Rg. C. I. 41. Zarządza się wpis do rejestru handlowego przy firmie „Metal” Spółka z ogr. poręką, jak następuje: 1) Udziały spółki pod firmą „Metal”, spółka z ograniczoną poręką, Kołomyja, każdy po 250.000 Mp., zostały przez wszystkich dotychczasowych spółników odstąpione Franciszkowi Paszekowi i Marii ze Slavików Paszekowej po połowie, a więc po trzy udziały każdemu z nich. 2) Zgodnie z uchwałą nowych spółników zmieniono brzmienie ustępu VII-go kontraktu spółki z dnia 20. lipca 1922 L. rep. 191, a ustęp ten od słów: „Na zewnątrz zastępować będą spółkę”, począwszy, aż do końca zamiast dotychczasowego brzmienia opiewa obecnie jak następuje: „Na zewnątrz zastępować będą spółkę obaj spółnicy, a to Franciszek Paszek i Maria ze Slavików Paszekowa, każdy z nich samodzielnie”. Wszelkie oświadczenia, któremi spółka ma nabyć jakiekolwiek prawa lub zaciągnąć jakiekolwiek zobowiązania, mogą nastąpić tylko we formie pisemnej i muszą być przez firmę spółki podpisane. Firma spółki podpisana będzie w ten sposób, że pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią firmą spółki opiewającą: „Metal” spółka z ograniczoną poręką, Kołomyja „położy swój podpis jeden z powyżej wymienionych spółników, a to wedle wzoru uwierzytelnionego i Sądowi handlowemu przedłożonego”. 3) Zawiaływcami spółki pod firmą: „Metal” spółka z ograniczoną poręką w Kołomyi są Franciszek Paszek i Maria ze Slavików Paszekowa. 4) Na zewnątrz zastępować będą spółkę każde z nich samodzielnie. 5) Wszelkie oświadczenia, któremi spółka ma nabyć jakiekolwiek prawa, lub zaciągnąć jakiekolwiek zobowiązania, mogą nastąpić tylko we formie pisemnej i muszą być przez firmę spółki podpisane. 6) Firma spółki podpisana będzie w ten sposób, iż pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią firmą, położy swój podpis jeden z powyżej wymienionych dwojga spółników, względnie zawiadowców.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Kołomyja, dnia 30. października 1922. 919

Firm. 537/22. Rg. A. I. 96. Wpisano w rej. handl. firmy spółdzielczej. Drukarnia Michała Bojczuka i Spki, przedtem Biłousa w Kołomyi. 1) Wystąpienie ze spółki Franciszka Tymoczko. 2) Firmę podpisują będą Michał Bojczuk i Franciszek Zadembski.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Kołomyja, dnia 18. listopada 1922. 920

Firm. 1883. Rg. A. II. 220. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej: Do rejestru wpisano dnia 6. grudnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Adolf Freud, Zmiany: Do firmy przystąpił w charakterze spółnika jawnego Markus Grauer, kupiec zamieszkały we Wiedniu IV. Mühlgasse 29. Oddział jest firma jawna spółka handlowa. Do zastępstwa firmy uprawniony jest każdy ze spółników z osobna, a podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieści swój podpis

jeden ze spółników, tj. albo Adolf Freud albo Markus Grauer.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV. Lwów, dnia 5. grudnia 1922. 959

Firm. 544/22. Rg. A. I. 107. Wpisano do rejestru handlowego dla jawnych Spółek. Firma Spółki brzmienia: „Józef Piskożub i Jakób Stiefel, pracownia bednarska. Karparka 71”. Siedziba Spółki: Kołomyje. Spółka rozpoczęła się dnia 1. października 1292. Spółkę zastępują obaj spółnicy łącznie.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Kołomyja, dnia 2. grudnia 1922. 921

Firm. 150 i 151/19. Rg. A. II. 143. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru firm pojedynczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Michał Mass, hurtowny skład towarów żelaznych i wodociagowych we Lwowie, Kazimierzowska 15. Przedmiot przedsiębiorstwa: w brzmieniu firmy. Właściciel: Michał Mass we Lwowie, ul. Koflataja 1. 7. Prokurę udzielono: Adolfowi Massowi we Lwowie, Koflataja 7. Dzień wpisu: 16. kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV. Lwów, dnia 17. kwietnia 1919. 964

Firm. 567/22. Rg. B. I. 18. Wpisano do rejestru handlowego Spółek Akcyjnych: 1) Bank Towarowy, Spółka Akcyjna w Warszawie. Oddział w Kołomyi. 2) Czas trwania spółki jest nieograniczony. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa obejmuje czynności i operacje bankowe w § 8. statutu wyszczególnione. 4) Kapitał akcyjny wynosi Mp. 50.000.000, jest całkowicie wpłacony i podzielony na 50.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela. 5) Zarząd składa się conajmniej z pięciu a co najwyżej z siedmiu członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszów na lat 3. 6) Kierownikiem Oddziału w Kołomyi ustanowiono p. Antoniego Bazala, zamieszkałego w Kołomyi. 7) Pod wydrukowaną lub za pomocą pieczęci wyciśniętą firmą podpisują dwaj członkowie Zarządu lub jeden członek Zarządu i Dyrektor zarządzający. 8) Rada Nadzorcza składa się conajmniej z dziewięciu, a co najwyżej z dwunastu osób wybieranych przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszów na lat 3. 9) Spółka Akcyjna opiera się na statucie zatwierdzonym przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 17. grudnia 1920 i uwierzytelnionym został w „Monitorze Polskim” Nr. 24. z dnia 31. stycznia 1921. 10) Akt organizacyjny zeznany został przed Notariuszem Koskiskim w Warszawie dnia 2. kwietnia 1921, No. 721. 11) Ogłoszenia spółki umieszczone będą w „Monitorze Polskim” i w jednym z pism podług wyboru Walnego Zgromadzenia. 12) Prokurentami ustanowiono Pp. Zygmunta Krissa i Antoniego Zietkiewicza: jednocześnie udzielono Pn. Antoniemu Bazalowi, Zygmuntovi Krissowi i Antoniemu Zietkiewiczowi prawo podpisu za Oddział w Kołomyi z tem, że dla ważności wszelkiego rodzaju aktów, dokumentów, zobowiązań i korespondencji Oddziału niezbędne są podpisy dwóch z wyżej wymienionych osób.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II. Kołomyja, dnia 13. stycznia 1923. 927

Firm. 1190. Rg. A. II. 335. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano dnia 14. października 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Euta, chemiczna fabryka przetworów tłuszczowych we Lwowie, ul. Potockiego 18. Ernesta Syna. Następujące zmiany: Prokurę udzielono Janowi Chasakowi.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV. Lwów, dnia 30. września 1920. 962

Firm. 1695. Rg. B. I. 209. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 16. listopada 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polskie towarzystwo budowlane, spółka akc. we Lwowie. Zmiany: z Dyrekcji ustąpił Dr. Jan Lopuszański. Udzielono prokurę inż. Emilowi Cyprianowi, urzędnikowi firmy we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV. Lwów, dnia 8. listopada 1922. 949

Firm. 1941. Rg. A. IV. 144. Wpis nadania prokury. Do rejestru wpisano dnia 19. grudnia 1922. Siedziba firmy: Zakład główny Lwów, filia Kraków. Brzmienie firmy: Zakład kredytowy miast Małopolskich. Prokurę nadano Dr. Marjanowi Kannenbergowi, sekretarzowi Zakładu.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV. Lwów, dnia 15. grudnia 1922. 1026

**Fabryka  
Sukna i Kolder  
A. Kaliński**  
Białystok ul. Lipowa 29  
poleca swoje wyroby: sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również koldry pluszowe i welniane.  
UWAGA: Cennik czyli próbki wysyła się na żądanie darmo

**Nabywajcie  
8 procentową  
pożyczkę  
złotą!**

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 6000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 7000 mp., za granicą 9000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nac. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Pocht. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: **ZY KONARSKI**. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.